

Sobota 14. czerwca 1924.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniem

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **250.000 Mk.**

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 300.000 Mk.

Prenumerata miesięczna we Lwowie 5.500.000 Mk.

Prenumerata mies. z przes. poczt. 6.200.000 Mk.

Prenumerata miesięczna zagranicą 9.000.000 Mk.

Adres: „Wiek Nowy“, Lwów, ul. Sokoła I. 4 (dom własny).

Konto poczt. Kasy Oszcz. Nr. 140.954.

Telefon Redakcji i Administracji . . . Nr. 16.

P. Thugutt sparaliżował intrygi prawicy celem obalenia rządu Dziś kongres narodowy wybiera prezydenta Francji. - Sprawozdanie własne z procesu krakowskiego. List paryski z Olimpiady.

Przed wyborem prezydenta Francji.

PARYŻ. (Pat.) Na południowym zebraniu grup lewicowych w głosowaniu próbnym na stanowiska prezydenta republiki Painleve otrzymał 306 głosów, Doumergue 149.

PARYŻ. (Pat.) Delegaci kartelu ugrupowań lewicowych z Herriotem i Briandem na czele udali się do Painlevego i prosili go o wycofanie swej kandydatury na stanowisko prezydenta republiki, aby poza prezesami senatu i Izby deputowanych można było wysunąć trzeciego zdolnego do połączenia przy głosowaniu wszystkich głosów republi-

blikantów, skoro socjaliści odmówili swych głosów na Doumergue'a. Następnie kartel lewicowy zebrał się ponownie na posiedzenie przyczem zakomunikowano, że Painleve jest gotów wycofać swą kandydaturę pod warunkiem, że Doumergue zgodzi się na desygnowanie trzeciego kandydata republikańskiego. Po tem oświadczeniu delegacja składająca się z Herriota, Brianda, Pawła Boucourea, Thomsona oraz zarządu lewicy demokratycznej udała się do Doumergue'a, aby mu zakomunikować o zamiarach Painlevego, oraz zapytać go o jego zamiary.

Dokoła sprawy utworzenia nowego rządu franc. i kandydatury prez. Republiki.

WARSZAWA. (Telef.) (z) Herriot w rozmowie z Doumerguem, przy której obecnym był Briand, miał, wedle pogłosek, oświadczyć, że od prezydenta, wybranego głównie głosami prawicy przy rozstrzeleniu głosów lewicy nie przyjmie mandatu utworzenia gabinetu. Delegacja bloku lewicowego pod przewodnictwem Herriota i Brianda miała się zwrócić do Painlevego z prośbą, aby cofnął swoją kandydaturę, co umożliwi-

łoby postawienie poza prezydentami Izby i Senatu trzeciej kandydatury, na którą mogliby głosować wszyscy republikanie. Byłaby to zapewne kandydatura Pansa lub Brianda. — Doumergue zaprzecza pogłoskom, jakoby nie stawiał swej kandydatury i oświadczył, że jest na usługach swoich przyjaciół. Dzisiejsza lista obecności w Wersalu wykaże prawdopodobnie około 800 nazwisk.

Na usługach radu.



Robotnik, który wspiął się na szczyt stacji radiotelegraficznej w Rio de Janeiro, wysokiej na 2000 metrów i położonej w górach Cercovado, największej na całym świecie.

KANDYDATURY NA PREZYDENTA REPUBLIKI FRANCUSKIEJ.

Paryż. (Pat.) Painleve zgodził się na wycofanie swej kandydatury dla umożliwienia lewicy postawienia jednego kandydata na stanowisko prezydenta. Doumergue oświadczył, że nie zmienia swego dotychczasowego stanowiska i w dalszym ciągu pozostaje do dyspozycji swoich przyjaciół. Wobec tego oświadczenia Painleve i Doumergue będą kandydowali obaj. — Posiedzenie stronnictw lewicy odbędzie się na krótki czas przed kongresem. —

PREMIER GRABSKI ODPOWIE DZISIAJ NA PRZEMÓWIENIA POSŁÓW.

Warszawa. (telef.) (z) Klubu sejmowe odbywały wczoraj narady, z których podały do druku komunikat. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przed rozpoczęciem obrad zabierze głos premier Grabski, który udzieli wyjaśnień w sprawie zarzutów, podniesionych w dyskusji ogólnej co do polityki finansowej i gospodarczej, a równocześnie odpowie na żądania natury gospodarczo - finansowej niektórych klubów. Natomiast sprawy rekonstrukcji gabinetu premier oczywiście nie poruszy. —

Czem to pachnie?

Obecne przesilenie konstytucyjne we Francji obchodzi nas tylko pośrednio. Bezpośrednio interesuje nas zmiana rządu we Francji, o której na tem miejscu była już kilkakrotnie mowa. Rozpatrując cechy nowego rządu francuskiego, stwierdzić trzeba, że jakkolwiek by się zmieniał skład tego rządu, pozostaną pewne wytyczne, które dla Polski mają znacznie pierwszorzędne.

Nowy rząd francuski będzie rusofilski. Nie rusofilski w znaczeniu dawnym, t. j. myślący o odrodzeniu Rosji carskiej, ale rusofilski w tem znaczeniu, że sympatyzujący z nową Rosją, z Rosją bolszewicką, o której Herriot napisał piękną książkę, wynosząc nową Rosję ponad starą, dawną.

Tendencje Herriota są znane. Dążył on do nawiązania za wszelką cenę bezpośredniego kontaktu z Rosją bolszewicką, a po podróży do Sowdepki agitował wśród Francuzów za przeniesieniem dawnych sympatii do Rosji carskiej na Rosję sowiecką.

Nowy rząd francuski, idąc w ślady Macdonalda, poruszy sprawę zbrojeń i będzie się starał rozwinąć na szerokiej płaszczyźnie program rozbrojenia Europy. — Nie byłoby w tem oczywiście nic złego, przeciwnie, Polska musi przyklasnąć wszelkiej myśli rozbrojenia, ale tylko o tyle, o ile ono nie godzi w jej byt. Sympatie dla Rosji sowieckiej, idea rozbrojenia to już stwarza razem dla Polski sytuację dość niełatwą. Nowa Francja nie zechce uznać potrzeby silnej defenzywnej postawy Polski wobec zbrojącej się ciągle Rosji bolszewickiej i z pewnością będzie Pol-

skę pomawiać o zamierzenia militarystyczne. Nowa Francja nie uzna i nie zrozumie potrzeby silnej obrony Polski przed Rosją sowiecką, która jest państwem zupełnie nieobliczalnem.

Nowy rząd francuski, podobnie jak angielski, przeszerzegać będzie zasady etnograficznej i o ile na tej zasadzie sam nie będzie popierał pewnych dążeń do rewizji traktatów, wysunie kwestję mniejszości na plan pierwszy, jak tego przedsmak mieliśmy już zresztą w słownej odezwie profesorów francuskich (która dotychczas nie spotkała się z odpowiedzią ze strony uczonych polskich; podaną przez „Kurjer warszawski“ plan odpowiedzi jest gołosłowną gadaniną bez cienia argumentów i dowodów, stoi więc na poziomie odczytu francuskiej!).

Polska nie może nie śledzić z obawą nowego kursu we Francji, a lewica polska nie-

ma chyba zupełnie racji do specjalnej radości z powodu tego, że we Francji dokonała się zmiana, która w żadnym razie Polsce na dobre wyjść nie może. Prawica polska znajdzie się wobec filobolszewickich tendencji nowego rządu francuskiego także w trudnym położeniu, gdy w tak zasadniczym punkcie poczuje się w zgodzie z kierunkiem opinii francuskiej, którego zasadniczo nie podziela.

Było to wielkim błędem naszej polityki zagranicznej, że za mało liczone się dotychczas z lewicą francuską, że za poprzednich rządów we Francji dopuszczono do tego, żeby kontakt francusko - bolszewicki dokonywał się ponad głowami Polski. Niektórzy z polityków prawicowych b. marzą o jakimś porozumieniu francusko - polsko - bolszewickim. Gdyby obecny kierunek we Francji, który bardzo wyraźnie będzie faworyzował bolszewię, wyłaczył naszą prawicę z tych wysoce niebezpiecznych mrzonek, jakiegóż syn tezy orientacji frankofilskiej zarazem, byłoby to dla Polski bardzo zdrowo.

Bolszewicy i Karol Marx.

WNUK KAROLA MARXA PROTESTUJE PRZECIW PRZEWIEZIENIU PROCHÓW SWEGO DZIADKA DO ROSJI. — LIST DO MACDONALDA. — ŻYCZENIEM RODZINY MARXA, ABY KOŚCI JEGO SPOCZYWAŁY PO TAMTEJ STRONIE KANALU LAMANCHE.

(?- Znany francuski socjalista Jean Longuet, potomek Karola Marxa, twórcy naukowego socjalizmu, wystąpił z energicznym protestem przeciw przewiezieniu prochów swego przodka do Rosji.

Protest swój wystosował w formie listu na ręce Macdonalda.

List ten brzmi:

Dowiedziałem się z gazet, że bolszewicka mi-

sją, która obecnie bawi w Londynie, podała memorjał do ministerstwa spraw wewnętrznych, aby im wolno było przewieźć do Moskwy zwłoki mego dziada Karola Marxa, które od lat 37 spoczywają na cmentarzu w Heamstead w Londynie.

Zarówno w imieniu mojem jak i w imieniu mojego rodzeństwa poczytuję to sobie za obowiązek, zaprotestować przeciwko temu jak najenergiczniej.

JÓZEF GLUZIŃSKI.

Ostatni Taniec Pantomimisty Parysa.

(Dokończenie).

Ten zaś nie tylko się przeląkł, ile z początku zdumiał. Lub może niedokładnie zdawał sobie sprawę z położenia w jakim się znalazł. Nie mogło pomieścić się mu w głowie, że naprzeciw niego stoi nie lew obłaskawiony, lecz srogi i dziki pan pustyni.

Po chwili, gdy opamiętał się, jednym rzutem myśli ocenił swoje położenie: Oto zemsta Domicjana! On, Parys, a być rozszarpany wśród tysięcy widzów i w oczach swojej ukochanej kochanki. Cóż należało mu uczynić!? Czy miał przypieczętować śmierć swoją tchórzostwem? Gdyby był gladiatorem, przeznaczonym do walki z dzikimi zwierzętami, musiałby odbyć z lwem walkę. — Jednak, ponieważ jest tancerzem i listrionem, przeto zginie w sposób godny jego powołania. —

Podniósł się z klęczek i wpatrzony w pomnikującego lwa, zszedł lekkim krokiem na równinę, zdejmując ku niemu. A gdy już na odległość kilkumastu kroków znalazł się naprzeciw niego, rozpoczął w obecności króla pustyni swój ostatni taniec przed śmiercią.

Lew przykucnął przednimi łapami do ziemi, przyniżył oczy, błysk bezustannie ogonem.

Rozpoczął się taniec, jakiego Rzym ani przedtem, ani już potem nie widział.

Parys uniósł się na końcach stóp i począł wirować, wzbijając się, jak pióro od ziemi. Cały kunszt swojego życia, całą zdolność twórczego wysiłku rzucił jak kości do grania, grając o życie lub śmierć. Raczej wiedział, iż śmierć w tym tańcu wygrywa. Nogi jego wydłupywały rytmiczny takt, który przechodził w coraz szybsze tempo, a całe ciało wyginało się w szalonych poruszeniach, tworząc raz jakby luk naciągnięty, to znowu jak jego strzałę, mierzącą, prosto ku niebu. —

Lew, zahipnotyzowany niebywałem widowiskiem, przestał mruczeć i usiadł tylnymi łapami, wydłużając swoje potworne cielsko na płasku. Nie spuszczał jednak z oka swojej ofiary. Pot kropliasty, pot zimny, śmiertelny, wystąpił na czoło Parysa. —

A tłum wył z radości. —

Ale powoli zaczęły Parysa spuszczać siły. Lew również na chwilę oszołomiony, teraz podniósł swoją głowę i począł wciągać w siebie powietrze, wciągając krew niechylnej zdobyczy. Resztkami wysiłków goniąc, tańczył pantomimista Parys, kochanek cesarza. —

Tłum przewidywał niebezpieczeństwo. — Rozległy się dzikie okrzyki, tony rozkazu i głosy grózb w stronę łowy Domicjana: — Ocal go, boski Cezarze! — Wołały chorem

kobiety. — Łotrze, puść go! — krzyczał multoch. Wśród tego gwaru rozszuchwałonej gawiedzi, słychać było bluźnierstwa i najmniejszego rodzaju przewiska.

— Coś zrobił z Palfurnjusem Sullą?

— Czekaj, damy ci agon, ale krwawy gdy Sulli nie powróci do łaski!

— Łaski dla Parysa!

Przypomnij sobie Cecylusza Rufusa! Wygnałeś go, bo tańczył! Wygnałeś z senatu!

— Domicjan jest przeciwnikiem widowisk i tańców!

— Precz z nim! Zabójco Pomponjusza!

— Tyranie, precz z tronu!

Domicjan zbladł. Przeląkł się tłum i jego okrzyków, choć dziełnym był w polu żołnierze. Dał znak prokuratorowi teatru...

I nagle równocześnie, gdy lew gotował się do skoku, aby wreszcie rzucić się na swoją ofiarę, wyrastać nagle poczęła między Parysem a królem pustyni żelazna lorata z pod rusztowania, która szybko poczęła się wznosić na wysokość połowy I. piętra.

Parys był ocalony. —

W loży cesarskiej zrobiło się zamieszanie. Zemdląca Divinę wyniesiono z amfiteatru.

Tłum umilkł w zadowoleniu, widząc, że jego ulubieniec nienaruszony schodzi chwiejnym krokiem z areny.

Aby zatrzeć niemile wrażenie, Domicjan rozkazał wypuścić z areny niezliczoną ilość odciekających, tuczonych bażantów i kur między widzów i pozwolił ludowi łapać je i zabijać kijami.

Sądzę bowiem, że Karol Marx, nie dopuściłby sam do tego, gdyby jeszcze dzisiaj żył, aby jego osobę zmonopolizowano dla komunizmu rosyjskiego. Nauka Marxa stoi w przeciwieństwie do zasad, głoszonych przez Bakunina i Lenina.

Ne wątpię, że Karol Marx byłby zachwycony czynem Lenina, lecz absolutnie nie mógłby się z tem godzić i nie uznałby tego, że bolszewizm narodził się z teorii marksizmu.

Jeśli Rosja uznała Marksizm, jest to zasługa Plichanowa i Martowa, lecz przynigdy Sinowiewa lub Trockiego.

Jest to niezdolnym życzeniem potomków Karola Marxa, aby kości jego pozostały na ziemi wielkiej proletariackiej demokracji po tamtej stronie kanału Lamanche.

Eks generał carski tajnym agentem bolszewizmu.

KOMISSAROW W NOWYM JORKU. — CO SOBIE OPOWIADAJĄ O PANU GENERALE. — WAMPIR CZY SZANTAŻYSTA.

(?) Na kongresie baptystów w Nowym Jorku zjawiał się eks generał Komissarow, ongiś osławiony szef carskiej żandarmerji. Wtajemniczeni twierdzą, że bawi on w Nowym Jorku jako tajny agent bolszewizmu, a jego zadaniem śledzić działalność rosyjskich emigrantów, czy też nie agituja w Ameryce przeciw sowietom.

Komissarow był w swoim czasie najbardziej zienawidzoną w Rosji osobistością. Typowy prowokator „wsławił się” tem, że przemycił do mieszkań studentów, czy nawet obywateli, znanych z tego, że wyznają zasady wolnomyślnie, rozmaite białe antyrządową i rewolucyjną, aby z niemiecką urzędzie w tych mieszkaniach rewizję i wsypać do więzienia swoje ofiary.

Kiedy był gubernatorem w Rosławie nad Donem ogrywał tamtejszych obywateli, a jeśli sam, bywało, przegrał, usiłował wmówić partnerowi, że tamten pozostał mu dłużnym. A szło o takie sumy podówczas bardzo znaczne, jak 500.000 rubli i więcej.

Razu jednego przy grze w karty, zawołał, że na ziemię upadł mu banknot tysięczny. Od

razu trzech graczy schyliło się i każdy podał generałowi... banknot tysięczny. Komissarow uśmiechnął się i... wsunął banknoty do kieszeni.

Kubaniarz i szantażysta, wymuszał na kupcach rozmaite „upominki” pod grozą donosów i aresztu. Nie wiele to pomogło, że szły na niego skargi i zażalenia do Petersburga; grasował długo bezkarnie i stąd powstał jego przydomek: wampir.

Po upadku rządów carskich, Komissarow wypłynął nagle w Bułgarię. Tam sfalszował dokumenty i na podstawie tych fałszywków wystąpił z twierdzeniem, że trzyma w ręku główne nieślad jego fałszerstw i Komissarow zwał rychło z Bułgarię, gdy tylko poczuł, że go śledzą.

Po jakimś czasie zjawiał się w Berlinie. Tam dopiero miał obfite pole działania jako agent prowokator. Obracał się oczywiście głównie w sferach emigrantów rosyjskich. Jeśli udało mu się nakłonić niektórych do powrotu do Rosji, zbierał nagrodę od... czerezwyczajki, której dostarczał coraz to nowych ofiar.

Próbował też szczęścia w Wiedniu. Lecz tamtejsza kolonia rosyjska wydawała się prowokatorowi za małą. Nie miał tam dostatecznego pola działania.

Dalszemi jego etapami były Niemcy. Obecnie grasuje w Ameryce.

Uprzedzono atoli tamtejszą emigrację rosyjską aby miała się na baczności przed tym wampirem, który obecnie stał się zausznikiem czerezwyczajki i służy dziś sowietom, jak ongiś służył carzynomowi li tylko dla dogodzenia brutalnym instynktom własnym.

Nieszczęście lecz nie zbrodnia.

(?) Przed tygodniem zniknął czteroletni synuk jugosłowiańskiego konsula Barchausena, przydzielonego do Berlina. Dziecko mało zwyczajnie biegać z domu, aby przed bramą oczekiwać powrotu ojca. Ostatnim razem, gdy wybiegł, już więcej nie wrócił. Przypuszczano, że jakaś szajka wykradła dziecko, aby potem wymusić okup. To znów, gdy nikt się nie zgłaszał, zrodziło się podejrzenie, że dziecko zamordował dawny służący konsula, wydany za jakieś przewinienie i odgra-

żający się w swoim czasie, że się zemści na konsulu.

Policja prowadziła energiczne poszukiwania i wreszcie odkryto zwłoki dziecka w sadzawce niedaleko willi, gdzie konsul mieszka. Na rozkaz policji, spuszczone wody w stawie i w odległym kącie stawu dostrzeżono drobne zwłoki chłopca. Ponieważ na ciele nie znaleziono żadnych obrażeń, należy przypuścić, że dziecko padło ofiarą własnej nieostrożności i utonęło w stawie.

VI.

A gdy po owej nocy wigilijnej, czuwający nad spokojem w mieście wracali o świcie do kościoła, natknęli się przy via Flaminia na leżącego w kałuży krwi człowieka, który odwrócony twarzą do ziemi, miał w szyję wbity sztylet, po koniec rękojeści. Gdy ułożyli jego twarz ku górze, dowódca kohorty poznał w nim cesarskiego pantoministę Parysa. —

Niebawem na forum i w mieście publiczną było tajemnicą, że siepacze Domitjana zamordowali artystę. Na miejscu, gdzie popełniono morderstwo, postawili wielbiciel Parysa pomnik marmurowy, na którym widniał napis, złożony przez poetę Martiala: „Przechodniu ulicy Flaminii, nie nastąp na ten nagrobek. Rozkosz Rzymu, dowcip Aleksandra, sztuka i twórczość, żart i uciecha, ozdoba i boleść rzymskiego teatru i wszyśkie umiłowane boginie i umiłowani bogowie są w tym grobie pochowani z Parysem”.

W pierwszym dniu cały grobowiec obrzucony był kwiatami i wieńcami, zroszone pyłem subtelnych wonnych esencji. — Wśród tych pośmiertnych dowodów pamięci wyróżniał się przecudny wieńiec z róż purpurowych z dziwnym napisem: „Od Lidji, wyzwolienicy cesarskiej — w dowód wdzięczności”.

KONIEC.

Echa osławionej zbrodni w willi Rakos, zwanej Willą Śmierci.

(?) Pisaliśmy w swoim czasie o wynajdowaniu całej rodziny piekarza Lachmanna, którego zwłoki znaleziono przy rekonstrukcji willi w St. Michale obok Budapesztu.

Józef Molnar Toth, który nawiązał stosunek miłosny z córką Lachmanna i zabił najpierw jej ojca, potem ją samą, wreszcie jej synka i starą Lachmanową, zachował się podczas rozprawy sądowej z cynizmem, który do żywego oburzył trybunał i publiczność, przysłuchującą się rozprawie.

Jego spółnicy zbrodni Kanoszaj, Marja Szegi oraz Albert Puskas okazali przynajmniej trochę skruchy; Toth przechwalał się, że zdołał opanować rodzinę Lachmannów, która zafalała mu bezgranicznie. Onegdaj dopiero zakończył się proces.

Sąd skazał Toth na śmierć przez powieszenie. Kanoszaj, który pomógł mu zgładzić Lachmanową oraz jej wnuka i ukrył ich zwłoki, skazany został na dożywotnie więzienie. Puskas otrzymał 6 lat, a Marja Szegi 6 miesięcy.

Cały ten dramat stanowi wstrząsający przykład, do czego prowadzi zachłanność obok wrodzonego zdziczenia.

Toth obmyślił plan zgładzenia rodziny Lachmannów tak sprytnie i z taką wyrafinowaną akuratesą, że na się tu do czynienia z niepospolitym zaisie zbrodniarzem. Najpierw kochankę oddał mu swoje oszczędności, potem zabił Lachmaną aby mu zabrać 1000 dolarów, które tenże przywiózł z Ameryki. Potem sprowokował kłótnię z kochanką i podczas kłótni ją zastrzelił, a gdy wrócili do domu babka z wnukiem, zabił tych dwoje. Ciała pomordowanych ofiar ukrył częścią w ogrodzie, to znów w drzewni. Spoczęły w metalowych skrzyniach na dnie głębokiego dołu. Ale zbrodnia się wydała. Nie przeczuwa. Toth, willę Lachmannów sprzedał jak swoją własność bogatemu bankierowi, że nowy właściciel zechce ją przebudować i robotnicy natrafiają na groby.

Z wyrafinowaną premedytacją dokonana zbrodnia wykryta została przez dziwny zbieg okoliczności. Potworny zbrodniarz ponieście zasłużoną karę. Lecz nie jest że to straszne, że taka zbrodnia wogóle wydarzyć się mogła i że popełnił ją inteligent dla zdobycia majątku.

Ujęcie nielada oszustów.

(!!) Dnia 15. maja, po godzinie 12 w południe, pewna elegancka kobieta kupując w sklepie Ignacego Rapsa przy pl. Mariackim złote zegarki i brylantowy pierścień zamiast

390 dolarów wręczyła jeno 40 dolarów i zniknęła bez śladu wraz z dwoma mężczyznami, którzy na oszustkę czekali przed sklepem.

W podobny sposób oszukano złotnika M.

Herzoga i innych w Krakowie oraz w Tarnopolu Teichmana Sumera. Sumerowi wręczono bowiem za 4 złote zegarki zamiast 160 dolarów tylko 15 dolarów.

Policji udało się po niemałych trudach ująć w Tarnopolu dwóch spółników, sprawców tych oszustw. Są nimi: Hersch Mendel Tajtelbaum ur. w Nowo-Aleksandrii i Izrael Epstein ur. w Pinczowie z zawodu tkacz. Obaj oszuści mieszkają stale w Łodzi. Oszustki sprytnie dotąd nie ujęto, gdyż zniknęła z Łodzi i ukrywa się przed czujnym okiem policji.

Powojenny kryzys małżeński.

Znany poeta francuski, Henryk Bordeaux, zabrał głos w piśmie „Renaissance“ w sprawie obecnego kryzysu małżeństw, jaki ostro występuje prawie we wszystkich krajach:

„Pięć lat wojny nauczyło kobiety, że mogą żyć bez pomocy mężczyzn. Nie chcą już mieć pana i władcy, ale przyjaciela, któryby je traktował jak równe istoty i pozwalał im żyć samodzielnie. Widzą małość mężczyzny, który w małżeństwie szuka tylko pieniędzy.

Obecnie kobiety, zaprzestawszy poświęcania na mężów, rozpoczęły walkę o stanowisko własne. Są zdecydowane i praktyczne. Jest coś wzniosłego w ich gorliwości do pracy, w ich dążeniu do materialnej niezależności, ażeby mogły następnie wybrać męża według swego serca“.

Rezultat tego, jak sądzi Bordeaux, nie będzie zły. „Postęp ludzkości — mówi dalej — tworzył się z wsze przez śmiałość nowatorstwa. Obecny kryzys małżeński ma ścisły związek z palącymi kwestjami wychowania, pracy, liczby godzin i t. d. Kryzys skończy się, gdy obecne trudne warunki się poprawią. Jesteśmy w okresie odbudowy. Dzisiejsza młodzież musi z ciężkim trudem usuwać gruz, które wojna w moralnym życiu nagromadziła. Potem zapanuje równowaga, także w dziedzinie życia płciowego“.

Stosunki bezpieczeństwa w powiecie złoczowskim.

(?) Dowiadujemy się, że w Ostrowcu Polnym (powiat złoczowski) stosunki bezpieczeństwa pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Po godzinie 8 wieczorem nie można się tam pokazać na ulicy, bo istnieje w Ostrowcu mafia, która terroryzuje każdego zamożniejszego człowieka. Napad rabunkowy jest czemś zwykłym w Ostrowcu. Jeśli ktoś nie opłaci się tej mafii dobrze, zostaje obity aż do krwi. Przed niedawnym czasem napadli na oficjalistę pana Szybalskiego i dotkliwie go poranili.

W nocy z 22 na 23 maja, a następnie 1 czerwca br. włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do mieszkania p. Mendla Kupfermanna b. oficjalisty pana Szybalskiego i skradli tam pęcz wielu innych rzeczy pół centniara maki.

Dnia 3 czerwca Kupfermannowie znaleźli na progu swego domostwa list, napisany po rusku, wcale poprawną ortografią, w którym mafia grozi napadem i „zarznięciem“, jeśli nie złoży się im okupu w sumie 20 dolarów. Pieniądze te miały

być złożone w jamie przy kilometrze w pobliżu folwarku dworskiego. Kupfermannowie złożyli tam w kopercie czysty papier. Ktoś ten papier wyjął z jamy. A więc pogrożka była wydana n'e dla psoty jedynie.

Zwracamy uwagę policji państwowej na te stosunki w Ostrowcu Polnym i sądzimy, że należałoby tam ustanowić corychlej posterunek policyjny.

Z SEJMU.

Dalsza dyskusja budżetowa.

Warszawa. (Pat.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem i expose min. Grabskiego.

P. Srebrjanikow (Rosjanin) oświadcza, że mniejszości narodowe traktowane są źle przez rząd. Od głosowania nad pełnomocnictwami wstrzymuje się.

P. Pluta (Zw. chłopski — grupa Bryła) wyraża uznanie dla wystąpień Grabskiego, jednak za pełnomocnictwami głosował nie będzie.

P. Piesch (Zjedn. niem.) zarzuca min. Grabskiemu zbyt nie stosowanie śrub po-datkowej.

P. Romocki (Ch.-D.) ogólnie krytykuje min. Grabskiego. Klub będzie za nim głosował, ale z zastrzeżeniami.

P. Chądzyński (N. P. R.) oświadcza się przeciw pełnomocnictwom.

Jako następny mówca zabrał głos poseł Thugutt, który rozpoczął od tego, że gdyby nawet był wrogiem min. Grabskiego, przyznałby, że minister dobrze się zastąpił Ojczyźnie. Jednak działalność p. Grabskiego ma i odwrotną stronę medalu. Wywołała ona przesilenie gospodarcze, które jeszcze nie o-

siągnęło swego zenitu. Mówca żąda, aby mniej pieniędzy przeznaczono na wojsko i aby przeszło się wreszcie do 18-miesięcznej służby. Sądownictwo winno być wolne od wpływów politycznych. Przechodząc do krytyki Ministerstwa spraw zagr., mówca do-wcipnie zauważa, że jedyną metodą pracy człowieka, który stoi na jego ciele, jest próżnowanie. W sprawie pełnomocnictw wskazuje, że gdy poprzedni projekt zawierał 30 punktów, obecny zawiera tylko 40. Na Nowy Rok Rząd zażąda tylko jednego punktu — zniesienia Sejmu. Kończy oświadczeniem, że „Wyzwolenie“ okaże tyle życzliwości dla za-mierzeń rządu, ile życzliwości będzie miał rząd dla postulatów klubu.

P. Dębski („Piast“) oświadcza się za pełnomocnictwami, przyczem porusza potrzebę rewizji Konstytucji.

P. Dubanowicz (Chrz. - N.) wypowiada się również za nimi, zgłasza jednak zastrzeżenia.

Na dzisiejszym posiedzeniu będzie przemawiał p. min. Grabski, poczem Izba przystąpi do dyskusji szczegółowej.

SENAT.

WARSZAWA. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu senat przyjął bez zmian następujące projekty ustawowe: projekt ustawy o zakresie działania ministra kolei żel. i o organizacji urzędów kolejowych; projekt ustawy o opodatkowaniu piwa; dwie nowe do ustaw, jedną do ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojskowych, drugą do ustawy o uposażeniu emerytalnym funkcjonariuszy państwowych i wojskowych; projekt ustawy o ratyfikacji projektu zmieniającego artykuł 393 traktatu wersalskiego, przyjęty w dniu onegdajszym przez sejm, oraz projekt ustawy w sprawie opłat sądowych na terenie Małopolski i Śląska cieszyńskiego.

Następnie sen. Buzek referował imieniem komisji projekt ustawy o organizacji

konsulatów i czynnościach konsułów. Komisja wprowadziła szereg zmian. Między innymi komisja uznała za wskazane, ażeby ustawa zawierała wzmiankę o prawno-państwowym stosunku Polski do Gdańska. Nadto z ważniejszych zmian wprowadziła komisja zmiany zmierzające do ułatwienia wiz paszportowych obywatelom obcym przybywającym do Polski. Komisja wniosła nadto rezolucję wzywającą rząd do poczynienia kroków celem przystąpienia Polski do międzynarodowej konwencji paszportowej i wizowej zawartej w Gracu w r. 1922. Senat przyjął wszystkie poprawki komisji wraz z rezolucją.

Następne posiedzenie senatu odbędzie się w środę dnia 25 bm.

Walka z lichwą.

Brak cenników. — Przekroczenie taryfy maksymalnej. — Złe przeliczenie marek na złote. — Lichwa w handlu.

(!!) Niestrudzony oddział walki z lichwą przeprowadził dnia 11. bm. kontrolę cen i cenników, w czasie której stwierdzono brak obowiązkowych cenników w 2 sklepach galanterijnych, w 8 sklepach spożywczych, w 4 sklepach obuwiu, w 2 sklepach blawatnych, w 1 składzie papieru, w 1 pracowni kapeluszy, w 3 składach żelaza, w 1 restauracji i w 1 owocarni, zaś przekroczenie taryfy maksymalnej w 9 sklepach spożywczych a złe przeliczenie

marek polskich na złote w 1 salonie mód.

Ponadto stwierdzono lichwę: w handlu śniadankowym Józefa Volte przy ul. Leona Sapiehy, w zakładzie fotograficznym firmy „Flora“ przy pl. Mariackim pod l. 1 i w sklepie z ubraniami pod firmą Kicz i Heller pod l. 87 przy ul. Leona Sapiehy. Winni powyżej wyliczonych przekroczeń pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej.

Senzacyjny proces o zajścia listopadowe w Krakowie.

Dziewiąty dzień rozprawy.

(Telefonem od specjalnie wysłanego do Krakowa sprawozdawcy „Wieku Nowego”).

Otwarcie postępowania dowodowego. — P zesłuchanie szeregu swia Ków. Co zeznawali świadko ie. — Niezależna partja se. jalist. dostała „ciągi”. — „Agenci Moskwy”. — „Dr. Niepokoń”. — Drobner miał strzelać z karabinu maszynowego, a w rz. czywst ści o mały włos sam z niego nie oberwał. — „Nie strzelać do ludzi, bić w konie”. — Daisze wnioski o uwolnienie posła Stań zyna. — „Wojsko nasze”. — Porwanie kapitana.

(S) Rozprawę wczorajszą otworzono z kilkudziesięciominutowym opóźnieniem z powodu notarycznego spażniania się sędziów przysięgłych. Przewodniczący dr. Markiewicz zwrócił się do nich z apelem o punktualne przybywanie.

Dr. Schoenwetter postawił wniosek o dodatkowe wezwanie do rozprawy i przesłuchania w charakterze świadków kap. Łasonia i sędziego Ziółkiewicza. Ponadto zwrócił się do dra Drobnera z zapytaniem, czy widział w dniu 6. listopada 1923 oskarżonego Redlicha, dowodzącego na placu Szczepańskim oddziałem bojowców.

Osk. dr. Drobner podaje, że widział tzw. oddział Redlicha w marszu kolumną czwórko wą ku Rynkowi, jednak Redlicha nie zauważył.

Po otwarciu postępowania dowodowego, przewodniczący polecił wezwać św. Władysława Małskiego, jednakowoż ów nie był obecny.

Wezwano więc następnego

św. Józefa Woźniaka,

który w czasie dochodzeń policyjnych i śledztwa sądowego, zeznaniami swymi obciążył osk. Drobnera.

Po odebraniu przysięgi i ponownym upomnieniu świadek podaje, że 6. listopada znajdował się na pl. Szczepańskim. W pewnej chwili usłyszał

strzały od strony kościoła

OO. Reformatów. Przestraszeni ludzie zaczęli uciekać ku Rynkowi, a on do nich się przyłączył. W czasie ucieczki zauważył dra Drobnera, jednak dziś nie może stanowczo stwierdzić czy to był dr. Drobner, bo go

osobiście nie znał.

Dr. Drobner wołał wtedy: „nie uciekajcie, bo wam nic złego nie stanie się. Ponadto odnośnie do Drobnera niczego zapodać nie może.

Przewodniczący stwierdza, że zeznania je go dzisiejsze różnią się od złożonych na policji i w śledztwie sądowym tylko w tem miejscu, że wówczas zeznał iż dr. Drobner

jest mu osobiście znany,

a teraz temu zaprzecza. Ponieważ tak ze strony prokuratorów, jakoteż obrony nie zgłoszono żadnych pytań, przewodniczący polecił wezwać następnego

św. Marijana Jakubowskiego,

który zaprzysiężony podaje, że

zna dra Drobnera osobiście.

W dniu 6. listopada 1923 był na placu Szczepańskim, gdzie widział dra Drobnera w gronie osób rozmawiającego, nie słyszał jednak

o czem mówił. Wedle osobistego wrażenia jego, to zachowanie się dr. Drobnera nie wskazywało na to, by miał

zagrzewać do rozruchów.

Gdy następnie od ulicy Dunajewskiego nadszedł oddział bojowców i skierował się przez plac Szczepański ku Rynkowi, ruszyli za nim w tym kierunku. Doszedłszy do Starego Teatru usłyszeli strzały i wtedy dr. Drobner zawołał: „chować się do bram”. Przy bramie Star. Teatru stał świadek razem z dr. Drobnerem i gdy ponownie padły strzały, które zraniły stojącego obok robotnika, dr. Drobner kazał wnieść go do bramy, gdzie zajął się opatrywaniem go. Po chwili wniesiono do bramy drugiego rannego robotnika, którego Drobner również opatrywał.

Przew.: Czy był pan na placu Szczepańskim w tej chwili, kiedy ludzie uciekali od strony kościoła Reformatów i czy obserwował pan w tym momencie dra Drobnera?

Św. Jakub.: Byłem wówczas na placu Szczepańskim i obserwowałem dra Drobnera, nie zauważyłem jednak by zachęcał robotników do brania udziału w rozruchach.

Przew.: W czasie śledztwa zeznał pan, że nie może stanowczo wykluczyć, czy dr. Drobner nie wypowiedział słów, podanych przez Małskiego. Czy może pan w tej mierze coś stanowczego podać?

Św. Jakub.: Wykluczam, by dr. Drobner zachęcał kogo do chwycenia za broń.

Prok. dr. Sozański: Czy widział pan oddział bojowców zdążający ku Rynkowi, czy może pan powiedzieć ile mniej więcej ludzi liczył i kto nim dowodził?

Św. Jak.: Widziałem oddział liczący około 40 ludzi, których prowadził jakiś nieuzbrojony, niskiego wzrostu człowiek.

Następuje konfrontacja świadka Jakubowskiego z oskarżonym Redlichem, jednak nie może go rozpoznać, ani też stanowczo stwierdzić, że nie był to właśnie Redlich.

Prok. dr. Sozański: Czy ów oddział bronił się gdy padły strzały?

Św. Jak.: Tak jest, odpowiadał strzałami.

Przew.: Tan twierdzi, że w towarzystwie dra Drobnera, w chwili kiedy stał w bramie Starego Teatru nie było kobiety?

Św. Jak.: Możliwe że była tam jakaś kobieta, ale nie stała bezpośrednio przy drze Drobnerze.

Dr. Heski: Czy w czasie strzelaniny widział pan czerwone opaski na ramionach bojowców?

Św. Jak.: Podczas strzelaniny nie widział

ich. Dopiero między godziną 12 a 1 popołudniu.

Jako następnego świadka wezwano

Janinę Bierońską,

buchalterkę firmy Drobner, która oświadczyła, że jest bezwyznaniowa i za zgodą stron nie zaprzysiężona podaje, że w dniu 6. listopada nie pracowała. Była razem z dr. Drobnerem pod Domem robotn. i gdy padły strzały od kościoła OO. Reformatów ludzie w panicznym strachu zaczęli uciekać. Wtedy dr. Drobner krzyknął „nie uciekać”. I ona również wołała „nie uciekać”, a mimo to nie zasiada na ławie oskarżonych. Stamtąd udali się na plac Szczepański, gdzie dr. Drobner ułatwiał ludziom chronienie się w budynkach. Gdy od strony ulicy Dunajewskiego nadszedł oddział bojowców poszli za nim w kierunku Rynku. Doszli tylko do Starego Teatru, bo w tem miejscu zaczęły padać strzały. Wtedy dr. Drobner zawołał: „chować się do bram”, a po chwili posypały się od zabudowań Syndykatu rolniczego strzały z karabinu maszynowego, z których jedna kula dosięgła robotnika obok dra Drobnera stojącego i raniła go. Dr. Drobner zajął się opatrywaniem rannego, a po chwili następnego opatrzył.

Przew.: Czy pani była przez cały czas w towarzystwie dra Drobnera — pani szła za nim? —

Św. Bierońska: Nie szłam za p. Drobnerem, lecz z nim.

Przew.: A w jakim celu?

Św. Bier.: Jeżeli ktoś chce mego towarzystwa, nie widzę powodu nie iść z nim.

Przew.: Bynajmniej nie kwestionuję tego, tylko zapytałem dlatego, iż pan Drobner zeznał, że miał w tem pewien cel, dla którego szedł w towarzystwie pani.

Św. Bier.: Owszem, p. Drobner mówił, że bym trzymała się obok niego, celem późniejszego złożenia świadectwa, bo mieli go „szpicle” obserwować.

Przew.: Czy widziała pani broń za jatką na placu Szczepańskim?

Św. Bierońska: Nie.

Przew.: Czy widziała pani oddział bojowców, prowadzony przez komendanta?

Św. Bier.: Widziałam, lecz bez żadnego komendanta. Oddział szedł sam.

Przew.: A czy pan Drobner mówił o karabinach ukrytych za jatką na placu Szczepańskim?

Św. Bier.: Pan Drobner nie mógł wiedzieć o karabinach za jatką ukrytych.

Przew.: Jak pani może zeznawać, że pan Drobner nie wiedział o karabinach? Może pani nie słyszała że wzywał wyrostków do uzbrojenia się w nie?

Św. Bier.: Nie słyszałam, aby mówił o uzbrajaniu się w karabiny.

Jako następny zezna

oskarżony Franciszek Zych,

z zawodu murarz. Za zgodą stron niezaprzysiężony, podaje, że należy do partji niezależnych socjalistów.

Przew.: Co pan wie o zażściach 6-go listopada?

Św. Zych: Zanim będę mówił o dniu 6. listopada wspomnę o zgromadzeniu dnia 5-go listopada odbytem.

Przew.: Będzie pan odpowiadał na pytania, a nie opowiadał o tem o czem pan chce.

Podaje więc, że siedział na ławce pod Uniwersytetem, a usłyszawszy strzały „zgiął się”. Mimo to poszedł pod Dom robotniczy. O momentach pod Kasą chorych składa chaotyczne zeznania. Opowiada, że gdy zaczęły padać strzały, ludzie dla ochrony przed nimi rzucali się na ziemię. On to samo uczynił i zachęcał dra Drobnera, gdy jednakże ten tego nie uczynił, „zawstydzony swą niechęcią” powstał. Na placu Szczepańskim widział jakiegoś „rycerza”, lecz tu na sali sądowej, na ławie oskarżonych nie widzi go. Potem poszli do Domu robotn. i zgłosili u posła Bobrowskiego przystąpienie do strajku. — — —

Uważa, że zeznania świadków przeciw dr. Drobnerowi są kłamliwymi, na co przewodniczący zwrócił mu uwagę, by nie wyrażał się w ten sposób o innych świadkach.

Wyjaśnia w dalszym ciągu powód „nieporozumienia” pomiędzy PPS. a partią niezależnych socjalistów. Oto poseł Bobrowski podburzył przeciw nim, jako przeciw „agentom Moskwy”, robotników z PPS. i ci sprawili w dniu 28-ego października „niezależnym” „kijobicie”. — — —

Dalszy

św. Herman Salomończyk

prokurzysta firmy Drobner, za zgodą stron niezaprzysiężony podaje, że dnia 6 listopada 1923 r. pracował w biurze. Również dr. Drobner z małymi przerwami, przez cały dzień przebywał w domu. — — —

W tem miejscu przewodniczący zwraca mu uwagę, że zeznania jego

są sprzeczne

z zeznaniami św. Bierońskiej i Zycha. — Wzywa więc obu świadków, celem wytłumaczenia tej sprzeczności.

Św. Bierońska: Ja tłumaczę sobie to tem, że pan Salomończyk był zdenerwowany i stracił orientację. — — —

Św. Zych twierdzi podobnie.

Dr. Drobner (do Salom.): Czy pan nie przypomina sobie, że mnie wzywano do sklepu dla zapatrzenia dwóch żołnierzy?

Św. Salomończyk: Możliwe, nie przypominam sobie jednak. — — —

Dr. Drobner: A czy nie prosiłem pana, aby pan przyszedł dnia 6-go listopada wcześniej, bo ja nie przyjdę do sklepu?

Św. Salom.: Tak jest, prosił pan.

Dr. Drobner: I dlatego spóźnił się pan.

Świadek S. usprawiedliwia się, że nie mógł dostać się do sklepu. — — —

Przesłuchanie

świadek Antoniego Rokosza

robotnika elektrowni miejskiej, niezaprzysiężonego, nie przyniósł żadnych szczegółów, albowiem świadek niewiele wie o tem, co się w danej chwili działo. Dlatego też przewodniczący zwał go od dalszych zeznań.

Następnie przesłuchano

św. Janinę Hubisztową,

żonę radcy sądowego i prezesową kobiecego związku pracy. Świadek podaje, że w krytycznym dniu ktoś mocno zapukał do drzwi związku, a na zapytanie jej kto puka, odpowiedziano „dr. Niepokój”. Świadek otworzyła drzwi i do lokalu weszło 3 ludzi (nie znała dra Drobnera), którzy oświadczyli jej, że muszą

przeprowadzić rewizję.

albowiem ktoś strzelał z lokalu. Na to św. zapewniła ich, że nikt nie strzelał. Z pośród tych trzech ludzi świadek na sali rozpraw

rozpoznaje dra Drobnera.

Dodaje, że mężczyźni owi przeszli tylko przez pokój, ale zachowywali się przyzwoicie.

Przew.: Czy słyszała pani strzały, któreby mogły pochodzić od strony lokalu?

Św. Hubisztowa: Nie słyszałam. Przypuszczałam, że o ile padły, mogły paść z dachu kawiarni.

Następnie przesłuchano

św. Franciszka Pachonńskiego,

kierownika kawiarni „Udziałowej” (dawniej „Drobnera”), którego za zgodą stron niezaprzysiężono. Podaje, że gdy rano przybył do lokalu restauracji, doniesiono mu, że

na dachu ponad restauracją uwijają się jacyś ludzie.

Poszedł więc na podwórze, aby ich stamtąd spędzić, lecz spostrzegł Dra Drobnera, który

podnieślionym głosem

kazał mu otworzyć drugą bramę.

Przew.: Czy ci ludzie byli uzbrojeni?

Świad. Pach.: Nie widziałem.

Przew.: Ale w kuchni restauracji widział pan uzbrojonego bojowca.

Św. Pach.: Tak jest, był w kuchni i musieliśmy stamtąd uciec.

Przew.: W toku śledztwa zeznał pan, że udało mu się podstępem rozbroić jednego bojowca.

Św. Pach.: Obawiam się zeznawać, gdyż ten bojowiec może być na sali sądowej.

Przew.: Proszę się uspokoić nic złego się panu nie stanie. Składanie zeznań przed sądem jest obowiązkiem każdego obywatela.

Św. Pach.: Widziałem ukrytych za drzewem bojowców, strzelających w stronę ulicy Dunajewskiego. Czy wtedy było tam wojsko — nie wiem, ale działo się to około godziny 10.30. Udało mi się później rozbroić jednego bojowca.

Dr. Drobner indaguje św. Pachonńskiego. Na tle zapytania dra Drobnera co do poprzedniego zajęcia świadka dochodzi do sprzeczki.

Wreszcie św. Zych zrywa się z ławki i powiada, że słyszał, jak świadek Pach. w poczekalni sądowej powiedział: „widziałem tego psubrata, jak strzelał”.

Św. Pach.: Panie, ja widziałem niejednego „psubrata”.

W dalszym ciągu zeznaje

św. Antoni Waśkowski,

dyrektor Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, za zgodą stron niezaprzysiężony. Podaje, że wóźni Towarzystwa donieśli mu, iż tłum usiłował dostać się do wnętrza gmachu, niomniej bojowcy chcieli wyjść na dach gmachu. Odgrzaali się, że o ile nie da klucza od strychu, siłą wywalą drzwi.

Św. Józef Susul,

przemysłowiec, zeznaje bez przysięgi. Niczem się nie interesował, niczego nie widział, ani nie słyszał. Dra Drobnera nie zna. W chwili, gdy był pod kawiarnią „Udziałową” podszedł do niego znajomy, mówiąc:

„patrzcie, Drobner strzela z karabinu maszynowego”.

Słyszał rzeczywiście strzały pochodzące z karabinu maszynowego, lub niemieckiego Mausera. Przybywszy po szarży ułanów pod Dom robotniczy, spotkał się z

proponacją objęcia dowództwa nad bojowcami, nie przyjął jej jednak, zarazem nie wie, kto to był ten, który proponował mu to zaszczytne stanowisko.

Przew.: Czy propozycję tę uważał pan za żart, czy brał pan na serio?

Św. Susul: Początkowo brałem to poważnie, lecz później tylko za żart.

Następny

św. Michał Butrymowicz,

kotłowy w fabryce Zieleniewskiego, nie może nic podać o zajęciach. Przewodniczący uwalnia go i zarządza 15-minutową pauzę.

Po niej, polecił przewodniczący wezwać

św. Janusza Kowalczyka,

chorążego 5 Batalionu sanitarn., którego na żądanie obrony zaprzysiężono. Świadek podaje, że w dniu 5. listopada, o godz. 11-tej w nocy przybył do

Krakowa służbowo, celem podjęcia pewnej kwoty pieniężnej na wypłaty. Na ulicach miasta panowały egipskie ciemności, a kiedy informował się jaki powód, odpowiadano mu, że ma miejsce strajk generalny a jutro tj. 6 listopada zanosi się na coś poważnego. Nazajutrz z towarzyszem podróży poszli ku pl. Szczepańskiemu. Na plantach widział grupki ludzi, którzy coś

tajemniczo ze sobą rozprawiali.

U zbiegu ulic Szewskiej i Dunajewskiego spostrzegł cywilów, którzy dawali sobie jakieś znaki, w chwili gdy poczęli zbliżać się ulani. Pst... rozlegało się kilkakrotnie.

Następnie ci osobnicy wpadali do bram przy ul. Dunajewskiego, skąd wybiegali już

uzbrojeni w karabiny,

które ładowali biegnąc. Ci uzbrojeni zwracali się do policjantów z okrzykami: „złóćcie, oddajcie broń i idźcie do domu”. Niedługo potem wokół kordonu policyjnego powstał jakiś ruch, zakotłowało się i po chwili

policjanci znikli.

W tem samym miejscu utworzyli potem kordon uzbrojeni bojowcy. Zaś na stojący w ul. Szewskiej kordon policyjny napierano b. silnie, a gdy z tłumy poczęły padać strzały w kierunku policjantów, ci wycofali się i ukryli w bramie narożnego domu. I w tem miejscu robotnicy wzgl. bojowcy utworzyli swój kordon. Przechodząc obok tej kamienicy, zobaczył w okienku piwnicznym głowę jakiegoś cywilnego, który zwrócił mu uwagę, że mogą do niego strzelać gdy będzie chodził w czapce wojskowej. Odpowiedział mu „to głupstwo”, lecz czapkę (na wszelki wypadek) zdjął. Potem usłyszał przytłumione wołanie między bojowcami: „już jadą”.

U zbiegu ulic Dunajewskiego i Karłowickiej widział jakiegoś mężczyznę, ubranego w czarne ubranie, bruneta, szczupłego, który obserwował ruchy wojska. Gdy doszły ostrzeżenia „już jadą” osobnik ów dał znak ręką i uzbrojeni bojowcy

ukryli się za drzewami.

Po chwili nadjechał oddział kawalerji w kolumnie czwórkowej pod dowództwem oficera. Co drugi szereg uzbrojony był w lance. Czy szable mieli obnażone, podać nie umie. W chwili, gdy kawalerja znalazła się na placu przed teatrem „Bagatela” ów cywilny osobnik krzyknął:

„nie strzelać do ludzi, bić w konie!”

i natychmiast rozpoczęła się strzelanina. Konie padły i przytaczwały ułanów, reszta oddziału pogalopowała dalej. Wówczas bojowcy wyszli z ukrycia i

rozbrajali ułanów,

odpinali im bluzy, rewidowali ich. Komendant zaś bojowców

debił ranne konie,

z czego wnioskował świadek o jego dobrym sercu. Słyszał również, jak z jednej kamienicy rozległ się płacz kobiety i krzyk:

„rany boskie i on też strzela”.

wówczas dany osobnik pod adresem jej — prawdopodobnie żony — rzucił przekleństwo.

Około godz. 1 był pod Izba handlową i tam przystąpiło do niego 2 osobników, którzy przeprowadzili u niego rewizję, wypytując skąd i po co do Krakowa przybył.

Przew.: Jakie wrażenie wywarły na panu wypadki, owe ukrywania się bojowców, ów osobnik komenderujący?

Św. Kow.: Uważałem tych bojowców za zwykłe szumowiny, ów osobnik zaś był komendantem „placówki”.

Dr. Zakrzewski: Pan obserwował dłuższy czas owego osobnika komenderującego. Czy pan może powiedzieć do jakiej sfery on należał? Do robotniczej, czy do inteligencji?

Św. Kow.: Nie sprawiał wrażenia iżby był robotnikiem.

Przew.: Jakie karabiny mieli owi osobnicy, którzy strzelali?

Św. Kow.: Krótkie i długie, czyli kawale-
ryskie i piechoty.

Po przesłuchaniu tego świadka prokura-
tor dr. Sozański

wręczył przewodniczącemu akta
nadeszłe z Min. sprawiedl. w sprawie posła
Stańczyka. Przewodniczący po przegladnię-
ciu tychże stwierdził, że akta

nie zawierają nic nowego,
albowiem, te są już znane trybunałowi.

Dr. Lieberman okazuje stenogram sejm-
owy z przemówienia Ministra sprawiedl. Nowo-
dworskiego, który stwierdza, że wniosek pro-
kuratury o wydanie posła Stańczyka dotyczył
tylko dwóch paragrafów, a wszystkie inne póź-
niejsze pisma, są tylko dowodami na czyny
popelnione przez posła Stańczyka. Wobec te-
go obrońca poseł Lieberman stawia wniosek na

uwolnienie posła Stańczyka
od obecnej odpowiedzialności za czyny obje-
te innymi paragrafami, a to na podstawie par.
259, ust. 1 proc. karn.

Prok. dr. Sozański sprzeciwia się temu
wnioskowi obrony, motywując to pismami
prok. Kondratowicza w sprawie wydania po-
sła, a Sejm uchwalając jego wydanie, powodo-
wał się temi pismami, które wyliczały czyny
popelnione przez posła Stańczyka.

Przewodniczący odpowiedział, że uchwa-
ła w tym kierunku zapadnie w najbliższych
dniach, po zapoznaniu się trybunału ze wszyst-
kimi aktami, zwłaszcza przedłożonym steno-
gramem.

Potem przystąpiono do przesłuchania
św. Stanisława Marcinowa,
przodownika policji w Sierszy, na żądanie o-
brony zaprzysiężonego.

Zeznaje w jaki sposób odbyło się rozer-
wanie kordonu policyjnego przy pomocy fur.
Pierwszy strzał rewolwerowy padł z tłumu, a
nie z hotelu Krakowskiego.

Po pewnym okresie czasu zauważył, jak
tłum podniósł kap. Obiedzińskiego na ramiona
poczem wznoszono okrzyki:

„Niech żyje marszałek Piłsudski”,
„wojsko nasze”. Kapitana porwano na ramio-
na w ten sposób, że on podszedł do tłumu i
wzywał, by nie napierano na kordon. Z tego
oddalenia się kapitana od wojska skorzystał
tłum i

porwał go.

Rozbrojenie poszło potem łatwo.

Po szeregu pytań przewodniczącego, pro-
kuratora i dra. Heskiego, które niczego nowe-
go nie przyniosły i po postawieniu przez dra
Heskiego wniosku o

**zatrzymanie św. Marcinowa do dyspozycji
obrony,**

przewodniczący przerwał rozprawę do dnia
dzisiejszego. Dziś dalsze przesłuchania świad-
ków.

DZIŚ ZBIERA SIĘ KOMISJA DLA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa. (telef.) (z) Na dzisiaj godz. 11
rano naznaczone zostało posiedzenie komisji
dla spraw zagranicznych. W dyskusji nad ex-
pose ma zabierać głos poseł Ignacy Daszyński,
którego przemówienie oczekiwane jest z wiel-
kim zacięciem.

Senzacyjny proces przeciw b. szefowi sądu wojsk. w Krakowie.

(Telefonom od specjalnie wysłanego do Krakowa sprawozdawcy „Wiek Nowego”).

**2-Krotna zbrodnia nadużycia władzy urzędowej. — Usiłowane prze-
kupstwo. — Obraża szefa sądu i prokuratora. — Akt oskarżenia
obejmuje kilkadziesiąt stron pisma maszynowego. — Obrona zgło-
siła szereg wniosków. — Trybunał odmówił im. — Interwencje za-
łapówki. — Swobodne przekonanie sędziowskie a wpływy przełożon.**

(S) Przed specjalnie delegowanym z War-
szawy trybunałem, któremu przewodniczy sę-
dza wojsk. ppułk. Marszałko, wotują zaś
gen. brygady Niesiołowski, gen. Pachucki,
płk. Fijałkowski, płk. Miączyński, dow. 13. pp.,
zasiadł na ławie oskarżonych b. szef. kra-
kowskiego sądu wojskowego, pułk. Ludwik
Izierski.

Prokuratura oskarża pułk. Izierskiego o
**zbrodnię 2-Krotnego nadużycia wła-
dzy urzędowej, usiłowanego prze-
kupstwa i przekroczenie obrazy czci,**

popelnione na osobach obecnego szefa sądu
wojsk. pułk. Bielskiego, oraz b. prokuratora
Szafrąńskiego.

Akt oskarżenia, który obejmuje
Kilkadziesiąt stron pisma maszyn.,
rozpoczęto odczytywać o godz. 11:50, z tego
powodu, że obrona postawiła

cały szereg wniosków.

Wnioski te trybunał po naradzie odrzu-
cił i przystąpiono do odczytania aktu oskar-
żenia. Wedle niego oskarżony Izierski inter-
weniował swego czasu u dowódcy w Nowym

Sączu w sprawie zniesienia szeregowcowi Bor-
genichtowi kary za dezercję

z 1 roku na 4 miesiące,

drugi zaś raz interweniował o zaliczenie Bor-
genichtowi aresztu śledczego do kary.

Następnie na prośby swej kuzynki, pułk.
Izierski

obiecywał interweniować na korzyść
sierżanta Chmiela, która to interwencja przy-
niosła oskarżonemu

materjalne korzyści.

Wreszcie pewnego razu obraził oskar-
żony szefa sądu wojskowego, pułk. Bielskiego
i b. prokuratora ppułk. Szafrąńskiego, zarzu-
cając im

**tendencyjne przeprowadzanie do-
chodzeń**

ze względów osobistych.

Oskarża prokurator wojskowy major
Rumiński.

Ciekawa ta rozprawa potrwa kilka dni
i budzi szczególne zainteresowanie w kołach
towarzyskich i sędziów wojskowych.

Co wydobyły na światło dzienne przemówienia po- słów lewicowych w dyskusji nad expose.

**P. Thugut sparaliżował mahiewelskie intrygi prawicy w kierunku
obalenia rządu.**

WARSZAWA. (Telef.) (z) Wczorajszy
przebieg dyskusji budżetowej w Izbie sej-
mowej przyniósł jedną wielką niespodziankę
a mianowicie przemówienie p. Thuguta.
Mówiono w kulisach, a kolportowała tę
wiadomość przedewszystkiem prawica, że
premier Grabski uzależni swoje pozostanie
od stanowiska klubu Wyzwolenia. Sytuacja
rządu stała się dość trudną po przemówie-
niach posłów pp. Chadzyńskiego (N. P. R.)
i Pluty (Związek chłopski), którzy poddali
działalność rządu ostrej krytyce, zaznacza-
jąc, że oprócz skarbu jedna tylko armja zo-
stała wydarta z pod kurateli reakcyjnej i
że poza dyrektorami departamentów cywil-
nych, noszącymi tytuły ministrów, ukrywa
się w gruncie rzeczy tajnie ten sam rząd,
który w grudniu zeszłego roku znalazł
się bez większości w Sejmie. Wszyscy mow-
cy lewicowi a przedewszystkiem Chadzyński
i Pluta wystąpili za stanowczym i katego-
rycznym protestem przeciw temu stanowi-
szeniu. Przemówienia tych posłów były naj-
większą i najdotkliwszą niespodzianką dla

prawicy, która, jak wszystko wskazuje, do
dni ostatnich liczyła na to, iż bardzo draż-
liwa sprawa pełnomocnictw dla miłości
własnej Sejmu posłuży za wygodny pretekst
dla obalenia premiera w ten sposób, aby
odjum nowego przesilenia mogło być rzu-
cone na taktykę lewicy, nie liczącej się
z interesem państwa, poczem przy wykorzy-
staniu „oburzenia” narodowej opinji, władza
już formalnie, nawet w dziedzinie gospo-
darczej i finansowej, przeszłaby w ręce ja-
kiegoś wybitnego polityka prawicowego,
zapewne p. Głębińskiego.

To też z wielkim zaniepokojeniem oczeki-
wała wczoraj prawica występu p. Thugutta,
licząc, że po jego przemówieniu nastąpi nie-
chybnie szybka dymisja gabinetu Grabskiego.
Ale p. Thugut sprawił prawicy bardzo przy-
kre rozczarowanie. Dlatego mowa jego spara-
liżowała cały manewr skomplikowanej gry
prawicy. W słowach najwyższego uznania dla
Władysława Grabskiego, jako dla męża za-
służonego Ojczyźnie, podkreślił p. Thugut na

zupełniejsze zaufanie do osoby szefa rządu i zastrzegł się przeciw intencjom wywołania przesilenia, które w danym momencie byłoby oczywiście wodą na młyn, staraniem przygotowany przez prawicę.

Wobec tego poseł Dubanowicz nie mógł uczynić nic innego jak wyrazić p. Thuguttowi kilka komplementów za rozum stanu i za brak wszelkiej demagogii, którą już z góry insynuowała „Gazeta Warszawska“ mówcy Wyzwolenia, zanim jeszcze mowa jego została wygłoszona.

Mowa p. Dębskiego (Piast) była zupełnie bezbarwna i usiłowała zręcznie żonglować między interesem poselskim wobec wyborców a uznaniem stanowiska rządu, które dla Piasta chyba najniewygodniejsze nie jest.

P. Thugutt oświadczył w klubie sprawozdawców sejmowych, że jego mowa miała charakter opozycyjny, stwierdził, że onegdaj otwarta została kwestja, którą zamknie głosowanie nad budżetem. Klucz sytuacji — zda niem p. Thugutta — jest w ręku prem. Grabskiego.

NADESLANE.

Juliusz Meinl Import Kawy



urządza z okazji otwarcia
nowej FILJI
we Lwowie

ulica Sykstuska 1. 33

tamże w d. 14 czerwca próbną degustację kawy

19177

Aresztowanie 39 rzeźników w Warszawie.

WARSZAWA. (AW.). Między magistratem warszawskim a rzeźnikami wybuchł ostry zatarg na tle podbijania cen mięsa przez rzeźników. Zatarg ten doprowadził do tego, że rzeźnicy zamknęli swe sklepy, nie chcąc sprzedawać mięsa, dokąd nie zostanie uchwalony cennik.

Na skutek zarządzenia urzędu do walki z lichwą 39 rzeźników zostało aresztowanych, a do 22 zastosowano areszt bezwzględny. Rzeźnicy ci oskarżeni są o zмовę ciałem ogłodzenia ludności. Magistrat wymówił dzierżawę miejskich sklepów sprzedaży mięsa rzeźnikom aresztowanym.

WEZUWIUSZ DZIAŁA.

Rzym. (Pat.). Aktywność Wezuwiusza wzmagą się coraz więcej. Utworzyły się dwa nowe kratery, tak, że lawa i płomień wydobywają się z trzema kraterami.

Z giełdy lwowskiej.

Obroty prywatne.

Lwów, 13 czerwca 1924

Dolary amerykańskie 9,500.000, jedynki 9,480.000. Dolary kanadyjskie 8,750.000 — jedynki i dwójki 8,700.000.

Międzynarodowy Kongres Związków Zawodowych w Wiedniu.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń w czerwcu.

Onegdaj zakończył swe obrady międzynarodowy kongres Związków Zawodowych, na którym przedyskutowano cały szereg spraw bieżących odnoszących się w szczególności do stanowiska partji socjalistycznych do sprawozdania ekspertów, do czasu pracy w Niemczech i do rokowań austr. w związku z obecną sesją Ligi Narodów w Genewie.

Pozatem przeprowadzono szczegółową debatę nad usiłowaniami socjalistów angielskich, francuskich, belgijskich w kierunku zabezpieczenia ośmiodziesiętnego dnia pracy przez ratyfikację układu waszyngtońskiego, nad prześladowaniem socjalistów w Rosji i w Gruzji oraz nad stanowiskiem partji socjalistycznej w Bułgarii do obecnego rządu bułgarskiego.

Referent Ouedegast wygłosił szczegółowy referat o międzynarodowym ustawodawstwie społecznym, proponując m. i. zużywanie siły robotnika wedle zasad, zapobiegających utracie jego zdrowia i zdolności do pracy.

Sekretarz Związków Zawodowych, Fimmen podkreślił bezcelowość rokowań z komunistami, nie dotrzymującymi swych zobowiązań.

Wnioski najważniejsze dotyczą żądania ustawowego zakazu pracy nocnej w przemyśle piekarskim, jakoteż agitacji za ośmiodziesiętnym dniem pracy w krajach, w których go jeszcze nie wprowadzono.

Kongres, otwarty mową powitalną przedstawiciela austr. Zw. Zawod. Domesa, zakończył się wyborami do międzynarodowych Związków Zawodowych, których wynik jest następujący: Przewodniczący: Purcel (Anglja), zastępcy: Jonhane (Francja), Mertens (Belgja), sekretarze: Ouedegast (Holandia), Brown (Anglja), Sassenbach (Niemcy).

Następny kongres odbędzie się w Paryżu.

M. LISOWSKI.

Zamach samobójczy słuchacza praw.

Wczoraj popołudniu zaszedł wypadek zamachu samobójczego w domu pod 1. 2 przy ul. Tureckiej. Mieszkający tam N. Scheer, słuchacz praw, lat 25 liczący, zamknął się w swym pokoju i otworzył wszystkie kurki gazowe. Sąsiedzi poczuwszy gaz, który silnie wydobywał się z pokoju, wyważyli drzwi i zastali desperata leżącego bez przytomności.

Wezwany lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego udzielił desperatowi pierwszej pomocy i pozostawił go pod opieką lekarzy. Powodu rozpaczliwego czynu nie stwierdzono.

Ze Związku Literatów.

W ubiegłym tygodniu odbyło się zwyczajne Walne Zgromadzenie Zaw. Związku literatów polskich, pod przewodnictwem p. E. Jedlikiewicza. Jak zaznaczył prezes w zgłoszeniu, działalność Związku nie mogła być w ub. roku należycie wydatną z winy opozycyjnego stanowiska Związku Warszawskiego, które uniemożliwia doprowadzenie do skutku jednolitej organizacji wszystkich Związków Literatów w Państwie Polskiem.

Sprawa ta wywołała na Walnem Zgromadzeniu ożywioną dyskusję. Stanowisko Zw. Warszawskiego sprawiło, że Zjazd Delegatów, który opracował organizację Z. Z. L. P. i powziął wiele doniosłych uchwał, nie wydał żadnego praktycznego rezultatu. Mimo to Związek Lwowski, paraliżowany przez Warszawę w sprawach zasadniczych, starał się działać wedle sił na własnym terenie. — Zorganizowano Komitet honorowy, złożony z pp.: Adama Głazewskiego, Jana Kasprowicza i sen. Marcina Szarskiego, celem stworzenia funduszu na cele wydawnicze i t., drogą subwencji od banków i większych firm przemysłowych. Akcja ta przyniosła (do stycznia rb.) z górą 81 mli. mp. Powiększyła się również biblioteka Związku o kilkadziesiąt tomów cennych wydawnictw, nadesłanych przez firmę Altenberga.

Urządzał też Związek wieczory literackie, z pośród których ogromną frekwencją cieszyły się odczyty W. Sieroszewskiego o Japonji. Majątek Związku, umieszczony w akcjach wynosił z końcem r. 1923 — jak wykazało sprawozdanie kasowe, złożone przez p. Cholewickiego, przew. komisji rewizyj. — 690,890.000 mar. p. — Nadwyżka dochodów 84,410.000 mp. Na wniosek p. Cholewickiego Walne Zgromadzenie wyraziło podziękowanie skarbniczce Związku p. Tomickiej. Z wyborów uzupełniających weszła do Zarządu jako zastępczyni p. Mrozowicka. Z kolei obradowano na sprawę Syndykatu Autorów, (który organizuje się w Związku Tow. Naukow.), oraz nad Funduszem Narodowym dla literatów, tworzącym się przy Ministerstwie W. R. i O. P. pod zawiadywanie Dep. Sztuki. Przyjęto wnioski Zarządu.

Członkiem honorowym Związku zamianowano na wniosek Zarządu Stefana Żeromskiego, co Walne Zgromadzenie przyjęło gromkimi oklaskami. —

Drama! rodzinny

(?) W Innsbrucku zastrzelił onegdaj pułkownik Holcer swoją żonę, a następnie sam pozbawił się życia drugim wystrzałem.

Pułkownik Holcer służył podczas wojny światowej w pułku austriackim, przydzielonym do komendy w Innsbrucku. Po wojnie przeniesiony został w stan spoczynku. Żona jego pochodziła z polskiej rodziny i wychowana była w Przemyśle. Tam się też poznali w roku 1895.

Małżeństwo z początku bardzo szczęśliwe.

przeobraziło się potem w piekło dla obojga. Holcer prześladował żonę chorobliwą wprost zazdrością. Doszło nawet do tego, że ją brutalizował. Pani Holcerowa, kobieta niezwykle inteligentna, znana zresztą literatka i propagatorka politycznego równouprawnienia kobiet, długo znosiła ten stan rzeczy, wreszcie podała o rozwód. To zdaje się doprowadziło męża do szału i w przystępie najwyższego podniecenia popełnił on zabójstwo i samobójstwo.

Holcerowie osierocili córkę, która liczy lat 22.

Mównica publiczna.

Dola emerytów.

W ostatnim czasie dał okólnik Rady Ministrów z dnia 9 maja 1924, wystosowany do emerytów Państw zaborczych asumpt do różnych interpretacji ustawy emerytalnej i różnych zażeń. Emerytom bowiem, którzy nie mają zwyż 20 lat służby, lub piastują jakiś urząd, albo są w posiadaniu patentów lub fundowanych dochodów, podlegających podatkom dochodowemu, przyznaje się tylko 50 proc., innym zaś 75 proc. ostatniego uposażenia. Nie dosyć na tem, że już artykuł 82 u. e. krzywdzi emerytów, przewidując dla nich tylko 75 proc. uposażenia według pierwszego najniższego szczebla jako maksimum, to powyższy okólnik może niejednego doprowadzić do ostatecznej nędzy i rozpacz przez podpisanie takiego listu Urzasa. Wstępując do służby państwowej, wiedział każdy, jakie go czekają praca i dożywotnie pobory po przejściu w stan spoczynku i to najwięcej zachęcało ludzi do służby państwowej. Zaopatrzenie nie miało nigdy i niema do dziś charakteru daru z łaski, bo każdy u nas — nie jak w Rosji — uiszczał część swoich poborów służbowych na rzecz specjalnego funduszu emerytalnego, do czego wedle obecnej ustawy nawet i emeryci są obowiązani.

Obowiązki państw zaborczych wobec emerytów objęła Polska traktatem w St. Germain i powinna ich w całej rozciągłości przestrzegać. Tak atoli niestety nie jest, a niejednen z emerytów zmarł już w ostatnich latach śmiercią głodową bo nie zdołał w inny sposób sobie poradzić. Gdy wydano nową ustawę emerytalną, odetchnęli także i emeryci państw zaborczych, spodziewając się polepszenia doli, jakkolwiek ust. (art. 82, 87, 92, 94 i 4 d) nie pod jednym względem ich gorzej traktuje. Tymczasem stosuje Rząd ustawowo zagwarantowany: polepszenie emerytury tylko wobec gotych i bosych i zmusza emerytów do jednego z dwojga: albo do zrzeczenia się wszelkich zarobków, albo nędznej pensji. Widocznie uważa Rząd pensję za akt łaski. Rząd powinien raczej te same kwoty, jakie państwa zaborcze emerytom wypłacali, przeliczyć analogicznie do ustawy o ochronie lokatorów, na złote wedle relacji 100 K — 105 zł. i odpowiednio do tego zaopatrzenie nadal wypłacać. Emeryt nie jest Łazarzem, żebrakiem, pensję pobiera tytułem odpłatnym, a wedle zdania wielu, powinni mieć prawo do poborów na wet w razie pobytu za granicą, ba nawet skazania.

Czy traci może wierzyciel prawo do swej prensji przez skazanie? Smutno i jeszcze raz smutno, jeżeli się nikt za nimi nie ujmie, na pochyłe drzewo kozy skaczą i nie jawią się komety, kiedy

żebraki giną. Czy na to oddał emeryt w najem swoje najniższe lata, swoją fizyczną i duchową pracę, swoje zdrowie, swoją wolność, swoje całe „ja“, żeby na stare lata głodował i może stał się wedle artykułu 4 u. e. zbrodniarzem? Tu trzeba akcji zbiorowej Towarzystwa emerytów, petycji, interpelacji, memoriałów, głosu prasy, a w ostatecznym razie zażalenia do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, żeby wywalczyło to, co ustawa nakazuje.

S. B.

Kronika bieżąca.

Repertuar teatrów miastkich:

TEATR WIELKI.

Piątek 13 czerwca o godz. 7.30 „Wielki Fryderyk“ (ogłsc. występ Solskiego).

Sobota 14 czerwca o godz. 7.30 „Salome“ opera R. Straussa (premiera) partję tytułową śpiewa p. Platówna.

TEATR MAŁY.

Piątek 13 o g. 7.30 „Beben“.

Sobota 14 o g. 7.30 „Skapiec“ (występ Solskiego).

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 13 o g. 7.30 „Dorina“.

Sobota 14 o g. 7.30 „Dorina“.

Teatr „BAGATELA“. Od niedzieli 1. czerwca pożegnalny program sezonu. „Tutankhamen“ — rewja. Bronowski, Mirski, Sławski i Złotecki. — Początek o godz. 8.30.

„Salome“. Wszystkie przygotowania do wystawienia tego wspaniałego dzieła zostały już ukończone, tylko malarnie teatralne i pracownice krawieckie zajęte ostatnimi pracami dekoracyjno-kostiumowymi. Generalna próba pod kierunkiem reżysera Lewickiego i kapelmistrza Lehrera wypadła doskonale. „Salome“ na scenie naszego teatru wielkiego będzie miała istotnie ramy imponujące, a cały nasz zespół operowy wraz z orkiestrą dołożył wszelkich starań by wielkie dzieło Straussa odniosło duży sukces. Drugie przedstawienie „Salome“ odbędzie się w niedzielę z p. Zamorską w roli tytułowej.

Dziś tj. w piątek ostatni raz „Wielki Fryderyk“. Kto więc nie widział kapitalnej kreacji jaką stwarza niezrównany Solski powinien dziś to uczynić. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia „Fryderyka“ były wysprzedane, a genialny nasz gość każdym razem był przedmiotem gorących owacji.

„Jutro pogoda“. W okresie kanikuły jaka się już rozpoczęła, na doskonały pomysł wpadł nasz teatr Mały, wybierając właśnie tę amerykańską farsę, która przez długi szereg wieczorów budzić będzie homeryczny śmiech na widowni. Podkreślić również należy, że obsada w tej farsie jest pierwszorzędną. Premiera wyjątkowo odbędzie się w niedzielę, na złość przesadom, że w tym dniu wszyscy są poza Lwowem. Teatr Mały napewno będzie przepełniony.

Uroczyste poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci Obrońców Lwowa, uczniów III. gimnazjum r. 1918/19 odbędzie się w niedzielę dnia 15 czerwca br. o godzinie 9 rano w gimnazjum im. kr. Stefana Batorego. Komitet obchodu na uroczystość tę zaprasza rodziców i kolegów poległych uczniów, a to: Tadeusza Lewestana, Józefa Nędzowskiego, Edwarda Mikołajskiego, Tadeusza Podhrebego i Romana Rybińskiego.

Uczczenie śp. Zofii Strzałkowskiej. Koło rodzicielskie Zakładów wychowawczo - naukowych im. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie — pragnąc dać skromny wyraz wdzięczności dla niezapomnianej przełożonej śp. Zofii Strzałkowskiej podjęło starania zmierzające do urzeczywistnienia

powziętej myśli pomieszczenia w gmachu szkolnym artystycznej plakiety, mającej w przyszłe lata przechować wdzięczność dla Tej, pod której światłą, troskliwą, wprost macierzyńską opieką wzrastała młodzież i w myśl wskazań Jej ostatecznej woli wzrastać będzie i nadal po linii przez Nią wytkniętej na pożytek Państwa i Narodu. Koło rodzicielskie zwraca się tedy do mnogich byłych uczennic, które wyszły z Jej zakładów naukowych a dziś są rozsiane na posterunkach pracy państwowej — twórczej na całym terenie Rzeczypospolitej z serdecznym wezwaniem, aby uczyniły poparcia tej myśli i przyczyniły się w ten sposób do uczczenia Swej śp. Przełożonej. Datki należy przysyłać na ręce skarbniczki pod adresem: Hawrankowa, Lwów, plac Mariacki 1. 7.

Zbiórka uliczna w dniu Bożego Ciała 19 bm. ma dopomóc materialnie Zakładowi ciemnych. Za pomoc, udzieloną w urzędzeniu przedsięwzięcia, oddaje Obywatelski komitet zbiórki część dochodu na zasilenie funduszu kuracyjnego dla dzieci repartantów. Nie wątpimy, że na tak piękne i szlachetne cele datki popłyną obficie i nik nie poskapi, choćby najskromniejszej ofiary. Komitet wydaje puzki we wtorek 17 i środę 18 w lokalu T. S. L. ulica Fredry 3, l. p. w godzinach od 6—8 wieczorem.

Posiedzenie Towarzystwa filologicznego odbędzie się w sobotę dnia 14 czerwca br. o godzinie 6 w sali VII. Wszechnicy (I. .) Porządek dzienny: Dr. Adolf Bednarowski: Horacy a Konarskiego „Carmina latina“.

Walne Zebranie członków Uniwersytetu Lwowskiego im. Adama Mickiewicza odbędzie się dnia 23 bm. w poniedziałek o godzinie 7 wieczorem w sali Instytutu technologicznego ul. Bourlarda 1. 5. Członkowie którzy dotąd nie wpłacili wkładki za rok 1924 i nie odnowili legitymacji uprawniającej do głosowania mogą wpłacić wkładkę wynoszącą 1 złp. w godzinach urzędowych (6—7 godz. — codzień) w sekretarjacie ul. Bourlarda 5.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. XXI. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 13 czerwca 1924 o godz. 18 w Poliklinice ul. Lindego 1. 5. Porządek dzienny: 1) Demonstracje chorób; 2) Doc. Dr. J. Grek „O dożylnem stosowaniu roztworu cukru gronowego w chorobach serca“ (wykład) „Z ósmej Olimpiady w Paryżu“. Odnosnie do ryciny, zamieszczonej pod powyższym tytułem w wczorajszym numerze naszego pisma zwracamy uwagę czytelników, że skok Pierre Lawdena (1 m 93 cm.) nie jest wykonany o tyle, ale wwyż.

Tow. Ochrony Lokatorów zawiadamia członków Tow. że czynisz za miesiąc czerwiec br. należy płacić ściśle podług obliczeń procentowych od czynszu płaconego w czerwcu 1924 r. Obliczenie uskutecznia się w lokalu Tow. Ochrony Lokatorów począwszy od dnia 9 czerwca co dzień od godz. 5—7 wieczór. — Zarząd.

Mandoliniści i gitarzyści, którzy chcieliby wyjechać w podróż na Wołyń i podole polskie bez płatnie (wymagana dobra gra) spieszyć się wszyscy, bo tylko kilka miejsc wolnych. Dzień wyjazdu 30 czerwca. Studenci i młodzież rzemieślnicza mają pierwszeństwo. Niech was nie braknie. Czuwał! Zgłoszenia szkoła św. Anny ul. Gródecka — zbiórka na podwórzu.

Wydział Polskiego Towar. emerytów państwowych, wdów i sierót ukonstytuował się w następującym składzie: Prezes J. B. Cholewicki, zast. prezesa E. Nechaj, W. Bańkowski, L. Wangowa, sekretarz T. Runge; skarbnik W. Wierzelek. Biuro przy ulicy Pańskiej 11, l. p. otwarte w poniedziałki między 5—6 godz. popoł. W interesie emerytów, wdów i sierót narodowości polskiej jest wskazaniem wstępować w poczet członków stowarzyszenia.

Walne Zgromadzenie Towarz. Historycznego odbędzie się w sobotę dnia 14 czerwca o godzinie 6 wieczorem (bez względu na komplet o wpół do 7-mej) w Archiwum Uniwersyteckim ul. św. Mi

kołaja, gmach stary parter. Na porządku dziennym: 1- Sprawozdania za rok 1923/4; 2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej; 3) Wybory Zarządu i Komisji rewizyjnej; 4) Zmiana statutu Towarzystwa; 5) Odczyt dyr. Aleksandra Czołowskiego: Przejście Tatarów przez Karpaty w r. 1594.

Baczność Strzelcy! W niedzielę 15 bm. o godzinie 10 rano Doroczne Walne Zgromadzenie Zw. Strzel. Obwód Lwów. Wzywa się wszystkich Strzelców do punktualnego przybycia.

Małopolskie Towarz. lekarzy weteryn. Posiedzenie naukowe odbędzie się w sobotę dnia 14 bm. o godz 18 w sali nr. VI. Akademii medycyny weterynaryjnej: Wykład p. t. „O bakteriofagach” wygłosi Dr. Bronisława Fejgin asystentka państw. zakładu higieny w Warszawie.

Z Towarz. Dzieci na Wieś. W dniu 16/5 na Walnem Zebraniu przedłożył Dyr. Probulski sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły. Urządzona II. kolonja (2 z T. N. S. W.). Administracja została zredukowana aż do pół proc. obrotu kasowego wskutek urządzania kolonji 2 sezonowych w Skolem, Rabce, Podsobniu, Starym Samborze, Gdyni oraz Worochcie. Wysłano 541 — o 62 dzieci więcej niż w zeszłym roku. Dalszym dwu koloniom z 283 dziećmi dano „subwencje” 1928 kg. ważniejszych prowiantów i mydła a w październiku dano 40 szkołom leki wartości 408 milionów Mk. Koszt dzienny dziecka wzrastał od 4391 Mk. do 8200 Mk. na koloniach wypoczynkowych i od 15 do 20.000 Mk. na leczniczych w Rabce i Gdyni. Dochody były pięta Achillesową Towarzystwa. Na byt kolonji składały się: opłaty włościan, dary i subwencje wyż 27 milionów oraz dochody z przedsiębiorstw. Nagła i ciągła wyżka drożyzny stanowiła znaczne niebezpieczeństwo. Środki Towarzystwa były stałe a wartość pieniędzy spadała nieraz szalenie, czasem co pół miesiąca do 1/3 a nawet 1/4 poprzedniej wysokości. Okragło dochód w zeszłym roku wyniósł 186 a rozchód 158 milionów Mk. „Kofa Matek” miały donosiły wpływ akcji zbierania środków. Samo n. p. Koło Matek gimn. im. Król. Jadwigi umożliwiło wysłanie 40 dziewcząt. T. N. S. W. pod energicznym kierownictwem Dr. A. Paszkudza dało wyż 33 mil. Mk. I w roku obecnym zdobywaniem funduszy winny się zająć szersze kofa, gdyż siły Zarządu nie wystarczą wobec wzrostu kosztów. Po uchwaleniu absolutorium Zarządowi i serdecznym wyrazów wdzięczności pp.: Probulskiemu, Musze, Dr. Serbickiemu, — Komisji Rewizyjnej i wszystkim protektorom Towarzystwa, zamknął obrady Prezes Bol. Lewicki gołącym apelem do pracy w zbliżającym się bardzo trudnym okresie.

Towarzystwo Sztuk Pięknych we Lwowie urządziło z okazji wystawę nowych kierunków malarstwa w Salonie wiosennym publiczne zebranie dyskusyjne na temat „Nowe prądy w malarstwie”. Dyskusję zajął art. mal. p. Józef Doskowski. Zebranie odbędzie się w sobotę dnia 14 czerwca 1924 o godz. 5-tej popoł. w salach wystawowych Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich. Wstęp jak zwykle na wystawę w dnie powszednie i zlp.

(rs) **Cmentarze lwowskie** przedstawiają widok opłakania godny. Zniszczenie i ruina zapanały niepodzielnie na starych cmentarzach Gródeckim, Stryjskim, na Paporówce (zniszczone grobowce arcybiskupów i biskupów), a niemniej na cmentarzu Janowskim, po którym grasują złodzieje, kradnąc z grobów krzyże, wieńce i ozdoby. Wandalizm nie szanuje nawet kwiatów, zasadzonych na mogiłach i zdłżcał te osobniki wyrwują je, ażeby ozdobić nimi groby swych najbliższych. Głównie dla rozrywki burzą nagrobki i pomniki. Najbardziej godna zaznaczenia że cmentarzom brak należytej ochrony przed wandalizmem ludzkim i że to grasowanie indywidualnych, profanujących groby, odbywa się bezkarnie. Na starych cmentarzach obok rozkopanych

mogił leżą szczątki kamiennych pomników i nagrobków a kamień niszczy i marnuje się. Czy nie byłoby wskazaniem przynajmniej zużytkować te masy kamienia na budowę np. kaplicy Orląt, niast zostawiać je na pastwę zniszczenia? Czy cmentarzami lwowskimi naprawdę nikt nie chce zainteresować się? Jest to bardzo bolesne, tragiczne i smutne.

O posady w zawodzie bankowym i handlowym. Rektorat dla wyższej szkoły dla handlu zagranicznego we Lwowie ulica Bourlarda 5 podaje do wiadomości P. T. zarządców domów bankowych i handlowych, że z końcem czerwca kończy szkołę większą ilość studentów, dobrze przygotowanych do zawodu handlowego i że rektorat będzie chętnie pośredniczyć między swoimi absolwentami, szukającymi zajęcia a P. T. pracodawcami.

Podziękowanie. Za bezinteresowne odstąpienie sali, tudzież udzielenie filmu na poranek filmowy, z którego dochód zasilił fundusze kolonji wakacyjnych uczniów VIII. gimn. Koło rodzicielskie wyraża właścicielowi kina Kopernik Wp. Dr. Owczarskiemu tudzież dyrektoriowi Wp. Burnatowiczowi serdeczne podziękowanie. Koło Rodzicielskie VIII. gimn. realn.

(!!) **Ze spraw miejskich.** Sekcja czwarta odbyła posiedzenie dnia 10 bm. wieczorem pod przewodnictwem r. m. rady Włodzimierskiego. — Uchwalono podwyższyć dodatek na zwiększone zużycie obuwia przez służbę targową do wysokości 2 milionów mkp. miesięcznie od 1 stycznia 1924. — Przychylnie załatwiono następujące proby: 1- Appelberga Ożjasza o koncesję na instalację oświetlenia elektrycznego; 2) Bomsego Ernesta o koncesję na droguerję; 3) Gottlieb Ryfki o kartę przemysłową na zajazd fur; 4) Lempla Abrahamo o koncesję na traktiernictwo; 5) Czarnieckiego Włodzimierza o sprzedaż napojów alkoholowych w naczyniach zamkniętych pod warunkiem osobistego wykonywania; 6- Jeana Marchanda i Cie o hurtowną sprzedaż win i likierów; 7) Towarzystwa Strzeleckiego o wykonywanie zarobkowości gospodnjo - restauracyjnej przez zasługę przemysłowego; 8) Hrankowskiego Stefana o wyszynk piwa niskostopniowego; 9) Greifsa Majera i 10) Baczynskiej Marii o wykonywanie zarobkowości szynkarskiej przez dzierżawcę. Natomiast odmówiono prośbom: a) Baumwalda Siłchego o koncesję na handel win w naczyniach zamkniętych; b) Herscha Popsa o koncesję na tandeciarstwo — zarazem uchwalono wezwać Magistrat, by polecił Komiserjatowi dziennicowemu by zarządził zamknięcie tego sklepu o ile jest już otwarty. W końcu odmownie załatwiono prośby: Hinde Skał o sprzedaż piwa flaszkowego Korna Szymona o sprzedaż wina i miodu w naczyniach zamkniętych.

Wskutek podmycia mostu spowodowanego oberwaniem się chmury został wstrzymany z dniem 9 czerwca br. ogólny ruch na linii wąskotorowej Nowy Łupków Wąski — Cisna przepuszczenie na 48 godzin.

Z bruku. W apartamentach przy ul. Jacek znaleźli czasowy pobyt: Jan Motyl, lat 15 za kradzież cukerków na szkodę Władysława Domareckiego, właściciela straganu zam. na placu Unji Brzeskiej; Jan i Michał Kochanukowie, którzy w stanie podpijnym chodzili po trawnikach w ogrodzie Kościuszki; Kozłowski Józef lat 24 zamieszkały na Jalewcu za pobicie Maćkowa Matwija zam. pod l. 5 przy ulicy Sakramentek; Jakób Margules czeladnik szewski zam. pod l. 15 przy ulicy Sienkowskiej jako poszukiwany w sprawie oszustwa, popełnionego na szkodę Zygmunta Graua, kupca zam. pod l. 39 przy ul. Janowskiej; Jan Mrozek lat 17 za wścizność; Goldsteinówna Sma. Magdalena Borowicz, Stanisława Proceń; Rywka Kolen, Katarzyna Wojciechowska Podeszwa Stanisława i Ehrenwort Różia ze względu sanitarnych.

(?) **Wdowa po urzędniku apeluje do miłosierdzia ludzkiego.** Wdowa po urzędniku kontroli skarbowej pobiera obecnie wraz z czworgiem nieletnich swych sierót 55 zł. i 13 zł. dodatku. Jedno z dzieci chore jest na gruźlicę. Nie mogąc wyżyć z tej pensji, kobieta najęła się do roboty w krajowej szkole ogrodniczej na Zamarstynowie. Za całodzienną tam pracę otrzymuje mieszkanie i wikt, lecz tylko dla siebie. Wolno jej jedynie zatrzymać dzieci w izdebce, jaką otrzymała od zarządu. Emerytura starczy za ledwie na jakieś takie pożywienie dla dzieci, ale już odziać je niema za co. Biedna kobieta, która w latach, kiedy pozostawała bez pracy zarobkowej wysprzedawała się z wartościowych rzeczy, teraz jest nędzarką. Apeluje też do miłosierdzia ludzkiego, prosząc o przeniesioną odzież i obuwie dla swych biednych sierotek. A może złożyć się jakaś sumka ze składek. Prosimy nadsyłać datki albo pod adresem tej emerytki Aneli Wyszyńskiej lub do Adm. Wieku Nowego dla „Sieró emerytki”.

(!!) **Psy używają sobie.** Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło kilka osób przez psy pokąsanych. Między innymi zgłosili się: Jęnia Mecker, Michał Kozowski, Władysław Bogurko, Franciszek Wiślicki, Józef Steców i Antonina Ehrlich, którą pokąsał pies N. Buchstaba, zam. pod l. 6 przy ulicy Pamińskiej.

(!!) **Zwyrodnienie.** Wczoraj wieczór zgłosiła się w Pogotowiu ratunkowym Barecowa z swą 5 letnią córeczką Anną na której dopuścił się gwałtu właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Żółkiewskiej pod l. 47.

Po zaopatrzeniu dziecka odesłano je wraz z matką do szpitala, zwyrodniałym zaś majstrzem fryzjerskim zajęła się policja.

(!!) **Kradzieże.** Jak zawsze, tak i ostatnio złodziejaski nie próżnowali i dopuścili się miljonowych kradzieży, o czym świadczą doniesienia, uczynione na Policji. I tak: Apolonia wł. kiosku inwalidzkiego przy pl. Krakowskim doniosła, że nocą z 11 na 12 bm. nieznany sprawca włamał się do kiosku i skradł 1250 sztuk papierosów różnego gatunku i 10 milionów gotówki, wyrządzając ogólną szkodę na 100 milionów. Natomiast Bronisława Prima wł. realności pod l. 64 przy ul. Kochanowskiego doniosła, że jakiś złodziejaski skradł z jej otwartego mieszkania różną garderobę, wartości 200 milionów.

(!!) **Co ludzie gubią?** Mieczysław Malik, student Politechniki zgubił indeks w drodze z ul. Św. Marka do ul. Długosza.

„Skłata” na dochód budowy własnego domu urządziła w niedzielę 15 bm. festyn — w razie niepogody wieczornica na sali. 19447.

Zakład Sióstr Nazaretanek w Lwowie (Unj lubelsk. 9) donosi, że wpisy do S. arjum, Gimnazjum i szkoły powszechnej rozpoczynają się 23, a egzamina 24. czerwca. 19428

„Mokka”
RABOMSKA CYKORJE 32095

W ostatniej nędzy skazana wprost na śmierć głodową, znajduje się staruszka, wdowa, z lepszej rodziny, nie mająca jednak żadnych krewnych, którzyby jej mogli przyjść z pomocą. — W imieniu pozbawionej wszelkiej opieki staruszki apelujemy do serc szlachetnych naszych Czytelników i Czytelniczek z prośbą o wsparcie dla nieszczęśliwej. Łaskawe datki dla STARUSZKI — przyjmuje Adm. „Wieku Nowego”. 9117

Niemasz helu i odcisków używając „Arago” 19114

Nasze sprawozdanie z Olimpiady.

(Korespondencja własna „Wiek Nowego”).

Paryż, w czerwcu.

Szwajcaria-Szwecja 2:1 (1:1).

Szwajcaria po szeregu ciężko wypracowanych zwycięstw wchodzi do finału. Żadna z drużyn nie miała tu tak ciężkich spotkań, jak Szwajcarzy — dwa mecze z Czechami, trudne zwycięstwo nad silną drużyną włoską, wreszcie zacięte zawody ze Szwecją i to wszystko w krótkich stosunkowo odstępach czasu.

Skład drużyn był następujący: **Szwajcaria:** Pulwer (bramkarz), Reymond i Ramseyer (obrońcy), Oberhauser, Schmiedlin i Politz (pomoc), Ehrenbolger, Pache, Dietrich, Abegglen i Faessler (atak).

Szwecja: Lindberg (bramkarz), Alfredson i Hillen (obrona), Friberg, Carlson i Snudberg (pomoc), Bromenson, Rydell, Kaufeldt, Dahl i Koch (atak).

Sędziuje p. Iwancsics (Węgry).

Wybierają Szwedzi — zaczynają przeciw dość silnemu wiatrowi Szwajcarzy. Boisko nieco mokre i śliskie, bo całe przedpołudnie padał deszcz.

Atakują Szwajcarzy i mają przewagę nad ciężkimi nieco Szwedami, wymijają ich też i „kiwają” stosunkowo dość często, górując nad nimi biegiem i driblingiem. Szwedzi często padają — ślizko.

W 15 minucie ucieka z piłką doskonały prawoskrzydłowy Ehrenbolger, centruje i Abegglen strzela pewnie bramkę, nie szarżowany przez nikogo (wina obrony szwedzkiej, która nie obstarwiła Abegglena).

W 5 min. później corner dla Szwecji — z którego Dahl głową robi ładną bramkę — sędzia jej jednak nie uznaje, gdyż była podobno zrobiona ręką.

Szwecja „dusi” przeciwnika i uzyskuje co chwila cornery. W 40 min. foul Ramseyra i sędzia daje wolny rzut z 18 metrów. Szwajcarzy ustawiają się szeregiem pod bramką na co cierpliwie czeka sędzia — wreszcie świst. Koch, który ma strzelać, jeszcze czeka, jakby się namyślał, któredyś tą bramkę strzelić — wreszcie strzela silnie i uzyskuje dla swej drużyny półwysokim strzałem tuż koło słupka.

Półowa kończy się wynikiem 1:1.

W drugiej połowie przewagę mają Szwajcarzy — Szwedzi grają o klasę gorzej, niż grali przeciw Belgii, nie mają też szczęścia. Obrona, której grę podziwialiśmy przeciw Belgii, zdaje się być niepewna, bronią często outami lub cornerami. W ataku Rydell nie dochodzi do strzału, słynny lewy łącznik Dahl, który specjalnie na ten mecz przyjechał, też nie może przejąć doskonałej linii obrony szwajcarskiej, najlepiej stosunkowo pracuje jeszcze pomoc i doskonały lewy skrzydłowy Koch, najlepszy biegacz z całej drużyny. To też przeważnie atakują Szwedzi lewym skrzydłem — nie mogą jednak wyrobić sobie pozycji do strzału — są za powolni.

W 32 minucie atakuje Szwajcaria, dostaje piłkę środek ataku Dietrich, podaje ślicznie krótkim rzutem znów nie obstarwionemu Abegglenowi, który z 12 metrów strzela pięknym strzałem w kąty bramki, uzyskując drugi punkt dla swej drużyny.

Szwedzi zabierają się do roboty i atakują zaciekle. Zaczynają nawet szybciej biegać i kombinować. Szwajcarzy ograniczają się już tylko do obrony — cała drużyna dosłownie siedzi pod bramką, Szwedzi strzelają, strzela atak, cała pomoc — obaj obrońcy — wszyscy gracze znajdują się — oprócz szwedzkiego bramkarza, na połowie szwajcarskiej. Dokazują cudów Abegglen w nowej roli trzeciego obrońcy — piłka wciąż obija się o graczy, wciąż zamieszania podbramkowe — Szwedzi jednak nie mogą zrobić wobec „murowania” bramki przez Szwajcarów i przegrywają; przegrywają, bo mieli zły dzień i grali o wiele gorzej, niż zwykle. W ten sposób Szwajcaria, ta młoda i do niedawna mało znana drużyna dochodzi do finału, gdzie walczyć będzie o pierwsze miejsce z drużyną Urugwaju.

Dr. St. L.

(Jak wiadomo już z depesz, Szwajcaria w finale uległa Urugwajowi. Sprawozdania naszego korespondenta paryskiego z tego najciekawszego a rozstrzygającego meczu, wysłanego pocztą awiatyczną, oczekujemy lada chwila. Przyp. Red.).

Kronika lwowska.

W sobotę i niedzielę, tj. 14 i 15 czerwca br. odbędą się w parku sportowym I. LKS. Czarni bardzo interesujące mecze, w których wezmą udział dwie drużyny lwowskie i dwie zamojskie. Zawody odbędą się w następującym porządku:

W sobotę o godz. 5.30 pop.

POGOŃ (Katowice)—CZARNI.

W niedzielę o godz. 4.30 pop. nastąpi spotkanie rewanżowe powyższych drużyn, po którym o godz. 6-tej staną do walki dwa przeciwnicy, mający równe szanse zwycięstwa, tj.

POLONIA (Przemyśl)—HASMONEA.

„Polonia” przemyska, mając w swym składzie bardzo wybitnych graczy, znaną jest dobrze publiczności lwowskiej jako groźny przeciwnik dla każdej drużyny pierwszoklasowej, nie tylko polskiej ale i zagranicznej.

„Pogoń” katowicka jest również bardzo silną drużyną, jedną z najsilniejszych drużyn górnośląskich, o których wartości świadczą najlepiej ich wyniki z dwóch ostatnich sezonów. Drużyną kornośląską musiała ulec przed 7 miesiącami „Pogoń” lwowska, a także „Wisła” krakowska poniosła w walce z nią porażkę.

W związku z zawodami podanych czterech drużyn wyjaśnia się, że rozlezione w mieście afisze, jakoby mecz Hasmonea—Polonia miał się odbyć na boisku Hasmonei, są mylne. Zarówno Hasmonea i Polonia, jak też Czarni i Pogoń kat. grają w parku sportowym klubu Czarni w oznaczonym powyżej porządku.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

LOZLA. urządza z polecenia PZLA. w dniach 14-go i 15-go czerwca 1924 r. na boisku LKS. Pogoń eliminacyjne zawody lekkoatletyczne. Program zawodów obejmuje konkurencje olimpijskie. — Do zawodów są dopuszczeni wszyscy członkowie LOZLA, którzy nie stawali do zawodów eliminacyjnych w Warszawie. Wpisowe 1 złp. od zawodnika. Początek zawodów w oba dni o godz. 3-ej popołudniu. — Zgłoszenia zawodników o powodu spóźnionego terminu ogłoszenia niniejszego komunikatu będą przyjmowane na starcie.

Lwowskie Tow. Kolarzy i Motorzystów zawiadamia, że wyścigi drogowe kolarskie o mistrzostwo Rzpłtej Polskiej urządzone na zlecenie ZPTK. na 200 klm. odbędą się dnia 22. czerwca 1924 r. w Łodzi na przestrzeni Zgierz—Błonie i z

powrotem. — Zgłoszenia do 14. czerwca do Lwów. Tow. Kolarzy pod adresem: sklep elektromechanika Z. Watukiewicza, ul. Akademicka 15.

Wycieczki kolarskie w czerwcu 1924 o tempie powolnem z paniami urządził Lwów. Tow. Kolarzy i Mot. z punktu zbornego, plac św. Duchy

15. czerwca, we czwartek wycieczka na rowach do Winnik, o godz. 2.30 pop.

19. czerwca, w niedzielę, do Janowa o godz. 8 rano.

22. czerwca, w niedzielę, do Brzuchowic o godzinie 3 pop

29. czerwca, w niedzielę, do Dobrostan o godzinie 8 rano.

W wymienionych miejscowościach zwiedzane będą osobliwości okolicy. — Tablice ogłoszeń będą stale umieszczane u p. Watukiewicza, ul. Akademicka 15.

NADESZŁANE.

Ceny to karnetyjne Ceny konkursowe

Ważne

dla P. T. Lekarzy, szpitali, aptek, drogerii etc.

ul. Łyczakowska 24 a

Nowo załoony magazyn medyczny pod firmą „CHIRURGO-OPATRUNEK” poleca artykuły gumowe, instrumenty, meble lekarskie, środki opatrunkowe — hurtowo i detalicznie.

Regulamin spłaty. 1957 Regulamin spłaty.

UWAGA!
Przed rekonstrukcją nowego lokalu

Wysprzedajemy

cały zapas towarów surowych i konfekcji męskiej po bajecznie niskich cenach, o czem świadczą ceny wystawowe.
FRULLER i S-ka, Legionów 43.

Pończochy gumowe bez szwu na zylaki.

PASY BRZUSZNE i rąpanowe **MASZYNKI ELEKTRYCZ.**

oraz inne artykuły sanitarne i gumowe, tylko

Stanisław BARAN
AKADEMICKA 26 Lwów AKADEMICKA 26

Rozdział
SACHARYNY

za czerwiec 1924 1986

już się rozpoczął.

L. Hoszowski, Lwów, Akademicka 3.

THE GENTLEMAN

KTO

chce ubrać się

wytwornie i tanio

niech zajrzy do magazynu mód męskich
firmy „THE GENTLEMAN”

Najnowsze artykuły mody Paryża, Wiednia,
Szwajcarii. — Między innymi: wytworna
bielizna męska, zefirowa i jedwabna,
pyjamy, krawaty, kapełuszki Borsali-
no, płaszcze gabardynowe, skar-
petki, pończochy, łaski, para-
sole, chusteczki dla Pań i
Panów w wielkim wy-
borze i t. p.

LWOW, PL. HALICKI 12

Przeglądowa wystawa polskiego przemysłu art. przed wystawą paryską.

Zarząd T-wa „Zdobnictwo Polskie” w ścisłym porozumieniu z polskim komitetem międzynarodowej wystawy nowoczesnych sztuk dekoracyjnych w Paryżu w 1925 r. organizuje w Warszawie w grudniu r. b. Wielką Wystawę Polskiego przemysłu artystycznego.

Wystawa zw. byłaby generalnym przeglądem prac z całego kraju i konkretnym materiałem z którego nastąpi wybór okazów mających być wysłanymi na wystawę paryską.

Zwracamy się do wszystkich artystów i firm wytwórczych i osób pracujących w polskim przemyśle artystycznym z apelem, aby w przeglądzie tym wzięli udział. — Dzieli nas bowiem czas krótki od terminu wystawy w Paryżu — Kwiecień 1925 r.

Komitet wystawy paryskiej pragnąc ułatwić wykonanie eksponatów na wystawę przeglądową w Warszawie, proponuje przedwstępną kwalifikację projektów na przedmioty, które na wyżej wymienioną wystawę mają być wykonane. Kto zechciałby mieć je wcześniej ocenione przez Komisję rozpoznawczą komitetu wystawy paryskiej, zechce rysunki i wzory nadsyłać przez

Czerwiec pod adresem: Komitet wykonawczy wystawy paryskiej, Warszawa, Tamka 1.

Zarząd T-wa „Zdobnictwo Polskie” komunikuje, iż regulaminy i deklaratacje wystawy przeglądowej w najbliższym czasie będą rozesłane, gdyby jednak wskutek braku adresów pominięto kogoś z zainteresowanych, druki wystawowe otrzymać będzie można w biurze delegata rządu polskiego na wystawę paryską, u p. J. Wachtańskiego, Kraków, Smoleńska 9, w sekretarjacie Komitetu wystawy paryskiej u p. C. Młodzianowskiego, Warszawa, Tamka 1 i w Warszawie „Zdobnictwo Polskie” u p. N. Bobrowny, Warszawa, Szczygła 1, między godz. 4—5, gdzie stale udzielane będą wszelkie informacje w sprawie wystawy przeglądowej.

Kwiatki językowe.

Wydańność pracy jest mała. Gdyby to było poprawne, należałoby mówić tówniej: „to mi nie jest do niczego przydatne”, lub też „ten człowiek jest bardzo zdajny”. Poprawnie tedy będzie mówić o wydajności pracy, a jeżeli mowa o źródłach, które wiele wody lub ropy dostarczają, to lepiej określić jako „obfite”, niż jako „wydajne”, bo przymiotnik „wydajny” nie istnieje w naszym języku. Wprowadziliśmy go w mowę potoczną, błędnie zresztą, na to tylko, że zaczęliśmy mylnie używać słowa „wydatny” zamiast „wyraźny” lub „wybitny”, mówiąc, że coś jest „wydatnie narysowane”, lub że ktoś jest „człowiekiem wydatnym” zamiast wybitnym.

Swit.

„Z BAGATELI”.

Nowy program w „Bagateli”, którym miły i sympatyczny teatrzyk żegna się w tym sezonie z publicznością, pozostawał niemal w zupełności pod znakiem mężczyzny. Odśpiewał więc ładnie kilka romantycznych piosenek p. Sławski, zyskując uznanie słuchaczy, laury zbierał swoimi pioskami Miecio Mirski, szczególnie za niezrównaną „Titine”, co najlepszego dał z siebie Bronowski, wyłaszając tym razem doskonały monolog satyryczny i wynagradzając w zupełności brak artystek, które w każdym programie są bezwarunkowo nie będnę.

Na zakończenie poszła dobra, wesoła, pełna humoru rewja „Tutankamen” z Mieczem Mirskim w roli głównej i z wszystkimi męskimi członkami teatru ku, jako wykonawcami. Melodie i piosenki dobrze dobrane, akkolwiek temat aktualny i oryginalny nie został należycie wykorzystany. Można było zrobić z tego soczystą bombę, pełną aktualnych aluzji, bo sam apasz lwowski, zresztą już zbyt wyzyskiwany we wszystkich rewjach lwowskich, nie jest chyon symbolem życia lwowskiego i najważniejszą jego figurą.

(Ki)

Skandaliczne stosunki w badach niemieckich.

(?) Z wielu lotnisk niemieckich donoszą, że setki osób, mężczyźni i kobiety kąpa

się tam bez wszelkiej żenady zupełnie nago. Zarócono się już w tej sprawie do władz miejscowych, żądając uregulowania stosunków kąpielowych.

Zwalczanie lichwy w uzdrowiskach.

(Komunikat Województwa).

Wskutek zainicjowanej przez Województwo jeszcze z początkiem maja b. r. akcji, mającej na celu ochronę publiczności, udającej się do miejscowości leczniczych, kąpielowych i przez letników dla wypoczynku uczęszczanych, przed wyzyskiem ze strony wynajmujących mieszkanie, poszczególne Starostwa ustaliły już wspólnie z właścicielami i dzierżawcami will, pensjonatów, oraz mieszkań oddawanych letnikom w najem we wszystkich miejscowościach wspomnianego wyżej rodzaju, ceny za mieszkania (gdzieśniedzie także z utrzymaniem) i poleciły dotyczącym Komisjom zdrojowym, względnie Zwierzchnościom gminnym, opublikować te ceny.

Wskutek tego zarządzenia ma interesowana publiczność możliwość ochronienia się przed wyzyskiem, w razie potrzeby bowiem może się zwrócić o wyjaśnienie i wzięcie w obronę przed wyzyskiem do danej Komisji zdrojowej, względnie Zwierzchności gminnej, do najbliższego posterunku Policji Państwowej, albo do przynależnego Starostwa, dokąd też należy donosić winnych niestosowania się do opublikowanych cen, dla umożliwienia pociągnięcia ich do odpowiedzialności karno sądowej, po myśli § 23. ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej.

Kongres pocztowy.

4-ty i ostatni dzień obrad.

Przystąpiono do wysłuchania sprawozdań z poszczególnych Komisji a mianowicie: organizacyjnej, budżetowej, pragmatycznej, poprawy bytu, samopomocy i konfliktowej.

Ze względu na olbrzymi materiał i krótkość czasu postanowiono wysłuchać sprawozdania tylko Komisji budżetowej, pragmatycznej i poprawy bytu, zaś resztę materiału przekazać Centralnemu Zarządowi Związku do przestudjowania i załatwienia.

Po przyjęciu budżetu przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem Komisji pragmatycznej.

Sprawę pragmatyki przekazano Centralnemu Zarządowi Związku z wyraźnym naciskiem aby, gdy tylko chwila stosowna zaistnieje, natychmiast przedłożył ją władzom miarodajnym.

W sprawie poprawy bytu pracowników pocztowych składał sprawozdanie prezes Komisji Lisakowski: komisja domaga się, aby pobory ustalono w ten sposób, by jeden punkt równał się jednemu złotemu a to ze względu na okoliczność, że przy przewalutowaniu okazało się, iż obecne pobory nie dorównują nawet 50 proc. poborów przedwojennych. Komisja dalej domaga się, aby ze względu na porządek pocztowców przy zszeregowaniu

SPRAWY GOSPODARCZE

Wytawa Polska w Konstantynopolu. Termin zgłoszeń uczestnictwa w Wystawie Polskiej w Konstantynopolu, przedłużony został do dnia 1-go lipca, termin zaś jej otwarcia ustalono na dzień 12. września br.

Tutejsze sfery przemysłowe i kupieckie, powinny zwrócić baczną uwagę na fakt politycznego i gospodarczego zacieśnienia węzłów łączących Polskę z Turcją. Wszelkie bowiem wytwory przemysłu polskiego, znaleźć tam mogą zbyt niemal nieograniczony, co też w znacznym stopniu jest ułatwione wielkiem zainteresowaniem w Turcji wszystkim co polskie i co z Polski pochodzi. Zapewniony zbyt w Turcji mają: wszelkie artykuły budowlane zarówno drewniane jak też i żelazne, przyrządy elektrotechn. oraz przybory instalacji elektr., wszelakiego rodzaju maszyny nie wyłączając rolniczych, które to ostatnie o konstrukcji prostej, mniej skomplikowanej; meble i wszelkie przedmioty urządzeń domowych ze szczególnem uwzględnieniem mebli koszykowych; świece stolarzowe, kosmetyki, chemikalia, nawozy sztuczne, środki spożywcze jak zboże (z wyłączeniem żyta), konserwy, cukier, wódki i td. Koszta obrotu wystawy, zależne są od umowy zawartej z Komitetem obracają się mniej więcej w stosunku około 1500 zł. za około 3000 kg. eksponatów, w co są wliczone koszty transportu tam i ewent. z powrotem, wynajmu i urządzenia miejsca. Ze względu na znaczne zainteresowanie się Turcji naszą

wystawą, liczyć się należy z prawdopodobieństwem rozsprzedaży wszelkich wysłanych eksponatów. Równocześnie bowiem odbędzie się w Konstantynopolu ogólnoturcki zjazd kupców i przemysłowców.

Wysyłanie własnych reprezentantów jakkolwiek wskazane, nie jest konieczne, ponieważ Komitet w poszczególnych wypadkach może wziąć na siebie obowiązek zastępowania interesów firm tutejszych.

Czas trwania Wystawy nieograniczony, zależnie od potrzeby i zainteresowania.

Projekt ustawy o opłatach stemplowych. Dnia 4. bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Wiceprezydenta Thoma posiedzenie Komisji podatkowej Izby handlowej i przemysłowej, na którym konsulent podatkowy Izby Dr. Mund przedstawił nowy projekt ustawy o opłatach stemplowych. Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji, w której wzięli udział r. Ulam, dyr. Dr. Kudelka, dyr. Kolischer i Dr. Eidelheit, Komisja uznała doniosłość powyższego projektu, mającego zastąpić liczne ustawy dzielnicowe pozmieniane w dodatku licznymi nowelami polskimi. Projekt powyższy usunie wreszcie chaos, który dotychczas istnieje w dziedzinie opłat stemplowych. Komisja wypowiedziała się przeto za tym projektem, domagając się tylko nielicznych zmian poszczególnych postanowień. — Izba handlowa przedłożyła opinię Komisji Ministerstwa Skarbu, jakoteż Sejmowi.

niu ich w stosunku do kolejarzy i wojska wynagrodzono im te krzywdy i przeniesiono ich o dwie kategorie wyżej odpowiednio do lat służby, dalej domaga się przyznania pocztowcom, pracującym w kasach, dodatku, zależnego od obrotu kasowego w danym urzędzie. Dalej dodatków w znaczniejszej mierze, aniżeli dotychczas, za pracę w Pocztowej Kasie Oszczędności, przyznania rodzinom pracowników pocztowych zniżek kolejowych, wydatnego powiększenia dyjet dla ambulanserów pocztowych, ustalenia odpowiedniego wynagrodzenia za nocną służbę, dalej wynagrodzenia za każdą godzinę pracy ponad obowiązkowo wych ośm godzin, pokrycia całkowitego wpisu szkolnych dla dzieci pocztowców, wydania ustawy o bezwzględnej świętowości niedziel i świąt, wkońcu o zmianę przepisów co do pomocy lekarskiej dla pracowników pocztowych w szczególności o wolny wybór lekarza i dostarczenia bezpłatnie środków leczniczych.

Wreszcie dokonano wyboru Zarządu Głównego i Komisji rewizyjnej. Wybrany Zarząd wyłonił z siebie Prezydium w następujących osobach: prezes Baziak, wiceprezesi: Ziemiachód, Kornicki, Godusławski, sekretarze: Skólimowski, Tykwiński, skarbnicy: Borszewski, Kozłowski. Prezes Baziak w serdecznych słowach podziękował za zaufanie i wygłosił krótki program, podkreślając, że zachowa nadal apolityczność związku, a w szczególności doloży starań, aby tak długo oczekiwana pragnatyka dla pracowników pocztowych weszła jaknajrychlej w życie.

Natem wyczerpano porządek dzienny i obrady VI Kongresu zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Wojciechowskiego i Związku pracowników poczty, telegrafu i telefonu!

Wyrzucają na bruk.

Na podstawie par. 19 ust. pras. upraszam o umieszczenie następującego sprostowania odnośnie do artykułu, umieszczonego w „W. N.“ z dnia 12 czerwca 1924 Nr. 6888, zatytułowanego „Wyrzucają na bruk“.

Dozorczyni domu przy ulicy Potockiego nie jest ubogą, gdyż zarabla na murarce dziennie 9,000.000 mk., nie jest kobietą 75 letnią, lecz najwyżej 40 letnią zdrową i silną. Skromne mieszkanie, które posiada, składa się z 1 kuchni i jednego pokoju, który podnajmuje sublokatorowi za wysokim czynszem. Królikowa ma wprawdzie 4 dzieci z tych 2 chłopców 16—18 letnich, zarabiających dziennie przeciętnie 2,000.000 mk., zaś 2 młodszych ma umieszczonych w bursie. Królikowa nie jest wdową po obrońcy Lwowa, który zginął w czasie walk ukraińskich, lecz wdową po murarzu, który umarł przed wojną śmiercią naturalną, jak to sama przy zgodzie opowiadała.

A teraz kilka słów o tym niełitościwym sprawcy krzywdy i o stosunku służbowym Królikowej jako dozorczyni domu. Ponieważ Królikowa zanędywała się w wykonywaniu przyjętych na się obowiązków, wypowiedziałem jej służbę jeszcze roku ubiegłego i na usilne jej błagania postanowiłem zatrzymać ją nadal. Ponieważ i w tym roku:

- a) skutkiem hardego i obraźliwego zachowania się wobec mnie i lokatorów;
- b) skutkiem nie zamykania na czas bramy w nocy i niegaszenia światła na schodach;
- c) skutkiem sprowadzania do swego mieszkania niemeldowanych policyjnie mężczyzn;
- d) skutkiem skarg, jakie dochodziły ze strony żon, których mężów potrafiła zbałamucić i do siebie przyciągnąć;
- e) skutkiem skarg lokatorów, przychodzących po godz. 10, od których wzbraniała się przyjmować pieniądze za otwieranie, przeklinając i krzycząc, że „kamienica nie jest lokalem restauracyjnym“ a ona chce spać w nocy;
- f) w końcu skutkiem nieporządków i niechlujstwa, panującego w kamienicy, praczarni i na

podwórzu — jako dozorczyni domu stała się Królikowa niemożliwą, zmuszony zostałem wypowiedzieć jej służbę ponownie. A że z wypowiedzenia tego nie sobie nie robiła, zwróciłem się jeszcze w miesiącu lutym do Dyr. Policji z prośbą o przymusowe rozwiązanie stosunku służbowego Królikowej do właściciela domu, co też Dyr. Policji po poprzednim jak najściślejszym dochodzeniu i przesłuchaniu lokatorów rezolucją z dnia 15 kwietnia 1924 uczyniła. Klucz od bramy odebrała — żonę posterunkowego mieszkającą jako sublokatorka obok kuchni — tymczasowo oddać zezwoliła i przymusową eksmisję zarządziła.

W. Ostrowski em. insp. P. K. P. wł. r

ZAPISKI.

„Iskry“. W Nr. 23 „Iskier“, tygodnika ilustrowanego dla młodzieży, wychodzącego pod redakcją Władysława Kopczewskiego, znajdujemy na pierwszym miejscu artykuł o Czerwonoskórych Aleksandra Jaworskiego. Okładkę zdobi portret wodza Siouxów z orlem piórem na głowie. Stary i młody czytelnik „Ducha puszcz“ dowie się z tego artykułu wiele ciekawych rzeczy. Wśród obfitego materiału zwraca uwagę artykuł P. Piotrowskiego o wyprawie na Ewerest. Ilustracje, a wśród nich jedna, przedstawiająca „uzbrojenie“ podróżnych w maski dla oddechania tlenem, dają miarę trudności, z jakimi muszą walczyć dzielni uczeni, usiłujący pokonać „niezwycięzonego olbrzyma“. Wzruszający jest opis święta Trzeciego Maja na Górnym Śląsku. Do numeru dołączono trójbarną reprodukcję pięknego obrazu Artura Grotgera „Modlitwa rolnika“.

Humor zagraniczny.



Reżyser filmowy: — Niech się pani nie obawia lwów! Proszę sobie wyobrazić, że jest to wielki kot.

Aktorka: — Czy nie mógłby pan powiedzieć lwu, że ja nie jestem myszą? („Le Rire“, Paryż“).

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JOZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

TANI TYDZIEŃ REKLAMOWY

urządza Specjalny MAGAZYN KONFEKCJI DZIECIŃNIEJ
 Leona Rechmana, Łyczakowska 12
 i poleca najtaniej SUKIENKI dziewczęce, UBRANKA dla chłopców, PRASZCZYNI i BIELIZNĘ dla dzieci.

Dr. Zofia Wepper powróciła i odbywa w chorobach skórnych i wener. od 12-1 i 3-5 Jankowsk 26. Usuwanie włosów elektrolizą, brodawek, znamion. 19459

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. SCHWARZ b. Sekundaryusz szpit. powsz. Lwów, Słowackiego 4, napręciw gł. poczty. Leczenie piam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. Tel. 1661. 19210

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. J. MUND b. sekund. szpitala w Lwów, ord. 8-10, 12-1, 3-6, w niedzielę 9-1. — Asnyka 1 (róg Pańskiej). 19410



Spawalnica

Przyjmuję się wszelkie polamane i pęknięte przedmioty do samodzielnego spawania, jak: koła trybowe — cylindry — tłoki — głowice — części maszyn parowych — rolniczych, z ewentualnym remontem tychże. 19383

Zakłady Przemysłowe
Ant. STANIEWICZ
 Lwów,
 Franciszkańska 11.

TANIO i DOBRZE PRZERABIA I POKRYWA 19357
KOBIRY i MATERACE
FABRYKA POSCIELI
LWÓW, KORALNICKA 6.

PANOWIE obajacy o swe zdrowie, kupują najpewniejsze artykuły gumowe — tylko 2 zł. — tylko u **S. FEDERA, Lwów, ul. Sykstuska 7.** 1891

WOLNE POSADY.

CHŁOPCA do praktyki poszukuje się: Maksymowicz — Lwów, Sokoła 1; 19368

PRACZYKANTA do nauki fryzjerskiej z dobrego domu — poszukuje Stawiarz, Lwów, pl. Bernardyński 1; 19379

POSZUKUJE się bardzo zdolnego i energicznego młodego człowieka na stanowisko administratora pisma; — Tylko pierwszorzędną siłą rekomendowaną, będzie uwzględniona. Oferty pod PISMO do Wieku; 19325

CHŁOPCA do praktyki przyjmie Cukiernia Piłota — Łyczakowska 11; 19352

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z gotowaniem i dziewczyna do dzieci na wyjazd; Świadczenia wymagane Dr. Lantersteja, Sykstuska 37; 19328

BIELIZNIARKI zdolne zostaną zaraz na stałe przyjęte; — Hofmana 8, parter; 19329

POTRZEBNA natychmiast starsza pani na wieś do zajęcia się gospodarstwem domowym i kuchnią; Zgłoszenia przyjmie sekretarz Z. Z. S. Lwów, Gródecka 69; 19335

POSZUKUJĘ czeladnika na warsztat; Slusarnia; Lindego 7; — 19336

7DOLNE panny przyjmie fabryka pudełek TEKA — ulica Kingi 14; 19341

CHŁOPCA starszego do warsztatów kilimkarskich z dobrymi referencjami poszukuje Syndykat Kilimkarski — Chmielowska 17; 19347

KUCHARKE uczęszająca dochodząca poszukuje zaraz Mleczarnia Blacharska 12; 19367

WAŻNE! Praktykantów do kuchni restauracyjnej poszukuje natychmiast Sekcja Restauratorów; Zgłoszenia w burze Hotelu Georga, Plac Marjański 1; 19386

PO RZERNY chłopak około czterdziestu lat mieszkający blisko Śródmieścia do Składu mł. Romanowicza 11; 19380

CHŁOPCÓW do praktyki przyjmie z umieszczeniem w bursie lub utrzymaniem pracownia blacharska Choraż — czynna L. 11A; 19375

CHŁOPCA do posług poszukuje Cukiernia L. Zalewskiego Akademicka 22; 19366

SPÓŁKA krawiecka „Postę” Sapiehy 34 poszukuje zdolnych maszynistów i wykańczarek do roboty; Zgłoszenia codziennie przyjmują się od 10-5 wiecz. 19306

DOZORCA do wili na przedmieście poszukiwany; Wałdmann ulica Dąbrowskiego 1. 10 pom. 1 a 2 w południe; 19247

FRYZJERSKI pomocnik jest potrzebny; — Mach; Gródecka 1. 46; 19256

POMOCNIK fryzjerski poszukiwany; Zmorowicza 14 — Oczered; 19255

DZIEWCZYNA do kuchni potrzebna Cukiernia Bajorego L. 6; 19240

CHŁOPCA do praktyki przyjmie cukiernia Bajorego 6. 19229

PRACZYKANTA do składu wódek przyjmie; — Zgłoszenia Lwów, Bajorego 7; 1967

FRYZJERSKI pomocnik z utrzymaniem i mieszkaniem — zaraz potrzebny; Zwierdling, Bałki 20; 19490

PANIENKI do 2 letniego chłopczyka z wiktorem przez dzień przyjmie Krebsowa Zybkiewicz 32; 19450

PANNY uzdolnione przyjmie pracownia sukien Julia Krebs Zybkiewicz 32; 19451

SZWACZKI poszukiwane; Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę; Leona Sapiehy 2, Szwajnia. 19454

SŁUŻBE wszelkiej kategorii dworskiej; domowa. sezonowa restauracyjna, kawiarniana poszukuje oraz poleca Bjuro Pracy — Rynek 29; 19455

KILIMKARKI zdolne poszukiwane natychmiast; Kilimkowskiego 1, artystyczna wytwórnia Klimów; 19458

WSZYSTKICH PRONNIE ukwalifikowany fotograf znajduje stałą pracę jako pomocnik; Zgłoszenia i warunki do zakładu fotograficznego „Łódź” w Przemyśle Słowackiego. 19461

DZIEWCZYNKĘ uczącą do posług biurowych przyjmie firma Piłor Bajorego 4 I. p. 19463

POSZUKUJE pielęgniarki z dobrymi świadectwami do 13 miesięcznego dziecka; Berner, restauracja Sobieskiego 14 19464

UCZENICE do introligatorni zostaną przyjęte w Drukarni Jaegera w Lwowie Sykstuska 33; 19427

CHŁOPCA z ukończoną 2 kl. gimn. poszukuje magazynu medyczny „Chirurgopatrunek” Łyczakowska 24A; 19424

SŁUŻĄCE do młodego małżeństwa z praniem i gotowaniem Kochanowskiego 62 I. p. drzwi 3; 19423

ZDOLNE panny i dziewczynka do nauki zostaną natychmiast przyjęte; pracownia sukien Kollataja 4; 19412

CZELADNIKA szewskiego przyjmie zaraz; kosztą podróży zwracam; Maksymilian Caryk, Żółkiew; 2002

UCZNI DO PRAKTYKI PRZYJMIE PROCKO ŚLUSARNIA FABRYCZNA WERCJARSKA 10 (BOCZNA KLEPAROWSKIEJ); 19409

ZAKŁAD instalacyjny przyjmie ucznia; Zgłoszenia Złota 1, 18; 19443

POSZUKUJE się kwalifikowanego cyrkularzysty obznajomionego dobrze z wyrobkami paryskiego towaru t. z. „Parker Ware”; Zgłoszenia osobiste u firmy Scheiz i Syn Sykstuska 50A; 19441

ZDOLNA sprzedawczyni; działu korzennego natychmiast będzie przyjęta; Wiadomość Weiss Gródecka 11 II, piętro 19439

PRZYJMIE chłopca do pomocy w pracowni; Wiad. Cukiernia Sykstuska 21; 19438

ŚLUSARNIA; Inwalidów 15 potrzebuje ucznia do praktyki 19417

SŁUŻĄCE do wszystkiego z dobremi świadectwami przyjmie; Zgłoszenia między 2-4 popołudniu Melzer, Stoneczna 18. 19433

ZOS (ANIE) przyjęta kobieta za kancją wzgl. poręką do sprzedawania warzyw; Zgłoszenia w sklepie „Universeum” Paszaj Mikolaschaj; 19431

ROZMAITE.

1000—2000 ZŁOTYCH wypożyczyć krótkoterminowo pod zastaw; Zgłoszenia pod POŻYCZKA do Adm. Wiek. 19250

ARJUR Smutny, strzelec fortepianów, Chmielowskiego 5; tel. 15-98, przyjmuje strojenia i reparacje; 19194

KOREKTOR pierwszorzędną, znawca obecnej pisowni; — przegląda rękopisy, przepisuje maszynowo; „Korektor” — Adm. Wiek; 19127

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją; SOBIESKIEGO 30, parter; 18797

AKUSZERKA przyjmie panie pod dyskrecją — niezamężnym usępowo; WAŁOWA 27; parter. 18798

AKUSZERKA samotna przyjmuje zamówienia; udziela porad pod dyskrecją; Józefa 3 parter (boczna Gródeckiej) B. D. 18541

AKUSZERKA Sekula przyjmuje zamówienia i udziela porad pod dyskrecją; Gródecka 49, I. p. 19059

KONIA wierzchowego, dobrego, kompletnie ościadłego kto wypożyczy za dobrem wynagrodzeniem na ranne wyjazdy byłemu oficerowi kawalerii? Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji pod WIERZCHOWIEC 19275

MASZYNY do szycia, rowery, gramofony, prymusy — kupuje — zamienia, naprawa dokładnie tanio — sprzedaje z gwarancją znany mechanik specjalista Nowacki, Lwów, Gródecka 63; 19357

LITOGRAFIA najprzystępniejsza Czajkowskiego; Lwów — Cicha 5 — 19362

FORTEPIAN i pianino jakoteż fortepiany do nauki wypożyczam pod dogodnymi warunkami; Wiadomość: Kolesza; Sykstuska 10; 19401

SPÓŁNIKA do przedsiębiorstwa trafilarnego z 2 do 3000 dolarów — poszukuje koncesjonowany dyrektor Halski; Żółkiewska 66 między 2-4 popoł. 19342

NAPRAWIAM maszynę do szycia w 24 godzinach; tanio umiennie; Zgłoszenia korespondencyjną; — Pasterki; Pelczyńska 7; 19173

BACZNOŚĆ! Krawcy i krawczynie! Mam lokal sklepowy frontowy o dwóch dużych wystawach przy principalnej ulicy i koncesje na krawiectwo damskie. — Poszukuję spółnika do otwarcia pracowni; kapitał niepotrzebny; Reflektuję tylko na poważnych fachowców; Zgłoszenia ZAPEWNIŁA PRZYSZŁOŚĆ do Administracji Wiek. 19466

SIARSA samotna inteligentna osoba, pozostająca bez środków do życia prosi o litościwą dątkę; A. M. Adm. 9136

DWÓR zawrze kontrakt na dostawę mleka, śmietany; sera warzyw; Zgłoszenia pod DWÓR do Administracji; 19430

MIESZKANIA I SKLEPY.

ZA POKÓJ z kuchnią, lub pokój zrobić sypialnię; Zgłoszenia listowne do Wieku pod STOLARZ; 19236

W SAMEM centrum miasta sklep dwie ubikacje; dwie wy-
stawy 40 mtr. kwadratowych, oraz kilka ubikacji prze-
tykających; elektryka, wszystkie przynależności; nadające
się na każdy zawód oraz pomieszczenie lub składy in-
dustrialne, biura, zamienie za jakiekolwiek pomieszczenie;
bryczne, lub przyjęcie spółnika; Zgłoszenia Wiek Nowy
CENTRUM; 19320

2 DO 3 POKOJE z kuchnią i przyłaz, poszukuję za od-
stępem i czynszem przedwojennym; Zgłoszenia listowne
do Administracji pod RANKOWIEC; 19305

POSZUKUJE 1-2 pokoje kawalerskie z oddzielnym przed-
pokojem ewent. łazienką, przy spokojnej ulicy; w stronę
Zamku, Parku, ulicy Listopada itp. Zgłoszenia z poda-
niem dokładnego adresu i warunków Michałowski, Wi-
śniowieckich 10; 19263

POSZUKUJĘ dwa pokoje z kuchnią możliwie z komiorem;
Warunki podać pod SOLIDNY do biura Brucka — ulica
Kościuszkę; 19392

DWA umeblowane pokoje z utrzymaniem dla zamężnych
panów zaraz do wynajęcia; Wiadomość Ochonek 10 —
dorożca wskazać; 19249

POSZUKUJE wykwalifikowanego urzędnika nadającego
się na garsoniera; Odstępnego nie daję; — pośrednictwo
wykluczone; Zapłać wysoki czynsz według umowy;
Zgłoszenia do Administracji pod SWOBODA; 19276

W BRZUCHOWICACH są do wynajęcia pokoje z kuchniami
w najpiękniejszym położeniu sezonowo i rocznie. Wi-
adomość: Kopernika 9; Lwów, Mercant; 19377

POSZUKUJE mieszkania z 3 pokojami z kuchnią z komiorem
za odstępnym; Zgłoszenia Wiek Nowy KOMFORT 19402

POKÓJ kawalerski poszukiwany w okolicy ul. Potockiego;
Szymonowicza; Zgłoszenia Potockiego 63 Odlewna; 19295

URZĘDNIK poszukuje pokoju kawalerskiego; może być
bez mebli; Zgłoszenia pod VII. RANGA Administracji; 19297

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje i kuchnię; jeden pokój komfort;
Wiadomość Świętokrzyska róg Częstochowskiej od 9-11
i 3-5 Pencakowski; 19479

MŁODE bezdzienne małżeństwo szuka pokoju z osobnym
wehodem bez utrzymywania od lipca; warunki podać; Zgło-
szenia do Administracji pod ESEM od 20 czerwca; 19469

WILIA 2 pokoje weranda i kuchnia blisko Lwowa do wy-
najęcia na lato; Wiadomość H. Bankowski ul. Gosię-
wskiego 10; Lwów; 19448

LOKAL frontowy, dwie duże wystawy przy ulicy Jagie-
łowskiej zaraz odstąpić; Zgłoszenia JAGIELLOŃSKA
Administracji Wiek; 19465

8 MIESZKANIE na 1 pokój na cały sezon letni z całym
utrzymaniem od osoby 165 złotych miesięcznie — lasy
szpilkowe; wyborna kuchnia, koncert muzyki; wojsko-
wej — godzina jazdy ze Lwowa Zgłoszenia przyjmują
Zarząd letniska Goldberg — Mikołajów Drohowyż; 19445

ODDAM do dyspozycji na każdy czas pokój we Lwowie —
za udzielenie kilku dogodnych gościnności na wsi we
dworze lub leśniczówce, Administracja zaraz POŁO-
CKIEGO; 19444

WYNAJME pokoje na lato w Skole; — Wiadomość willa
radcy Leona Lewickiego, Skole; 19426

2 POKOJE z kuchnią w Wnioskach do wynajęcia; Wiado-
mość Akademika 14, Zakład fotograficzny; 19421

INTELIGENTNA panna poszukuje mieszkania od 1 lipca
z węzłem lub bez przy bardzo dobrej rodzinie; Zgłosze-
nia pod „E. P.“ do Adm. Wiek Nowego; 19262

POSAD POSZUKUJĄ.

STENOGRAF, akademik poszukuje odpowiedniego zajęcia —
Administracja „Sz. T.“ 19317

MŁODY WIEDENCZUK chciałby zmienić swoją posadę,
poszukując stanowiska w większej fabryce mebli, jako
kierownik kierownik oddziału lub maszynista we wszy-
stkich trzech działach praktycznie i teoretycznie jak
również i w kupiectwie bardzo dobrze wykształcony; —
specjalista w wyrobach amerykańskich mebli biurowych;
Przyjmie posadę również i na prowincji; Łaskawo zgło-
szenia pod adresem MŁODY WIEDENCZUK do Admini-
stracji Wiek Nowego; 19284

INTELIGENTNA panienka znająca się na szyciu poszukuje
jakiegokolwiek posady najchętniej do dziewczynki na wy-
jazd; Adm. Wiek pod NA WYJAZD; 19264

MŁODA inteligentna panna wyjedzie zagranicę jako towa-
rzystka na wakacje lub stałe. Ewentualnie zapo-
nie się dziećmi; Wiadomość Administracja pod ZAGRA-
NICA; 19259

ELEKTROMECHANIK poszukuje jakiegokolwiek pracy w za-
kresie elektromechaniki; Zgłoszenia do Adm. Wiek
Nowego pod TELEFON; 9134

POMOCNIK handlowy branży bławatnej poszukuje posady;
Łaskawo zgłoszenia do Adm. Wiek Nowego pod BEA-
WAT; 19207

URZĘDNIK kawaler poszukuje posady biurowej w miejscu
lub na prowincji, znajomość rachunkowości, pisanie na
maszynie, dłuższa praktyka; Łaskawo zgłoszenia do Adm.
Wiek pod „Rekomendacje pewne“; 19337

BUCHALNIK z przeszło dwuletnią praktyką poszukuje po-
sady, ewentualnie zajęcia godzinowego; Łaskawo zgło-
szenia Wiek Nowy pod „19230“; 19239

EGZAMINOWANY maszynista i monter, obeznany grunto-
wnie z maszynami tartaczyni i świetle elektrycznym
zdolny pilny, wykazujący się dobrymi świadectwami —
chce zmienić posadę od zaraz; Łaskawo zgłoszenia Sta-
niław Szwendner — Dobremil; 19241

PIELĘGNIARKA zarazem masażystką obejmie posadę we
Lwowie albo na wyjazd; Janowska 52 II p. Wilhelm —
Lwów; 19429

OSOBA posiadająca język niemiecki szuka szyć'a w domu
kajolek w Lwowie lub na prowincji; Łaskawo zgło-
szenia w Administracji pod „K. S.“ 19434

INTELIGENTNA bona z dobrymi świadectwami poszukuje
posady do dzieci ze szyciem; — Zgłoszenia do Wiku
N. pod MILA; 19425

SAMODZIELNY kierownik tartaku i eksploatacji lasów;
z dużą rodziną; lub po kawalersku; z 15 letnią pra-
ktyką; wszechstronnie obznajomiony z manipulacją tar-
tacznią i lasną; również administracją polską i niemiecką;
lakoż wszelką wyrobą w materiale twardym i mięk-
kim zagranicznym i krajowym; obficie natychmiast po-
sadę kierownika tartaku; magazyniera; ekspedienta; bra-
karza; placowego itp. Pośrednictwo wynagrodzić; skrytka
poczтовая Starzawa O. C. ad Chyrow; 19422

LĘPSZA osoba w średnim wieku, umię dobrze gotować
i szyć poszukuje posady gospodyni domu najchętniej na
prowincji; — Łaskawo zgłoszenia do Adm. Wiku pod
WYJAZD; 19418

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

2 CZERWCA zgineła koza dołaja się biała bez rogów ze
sznurkiem na szyi; Za odprowadzenie wysoka nagroda;
Oblazdowa 2, Mucha; 19265

ZEGAREK damski znaleziono 17 maja na Pchłanec;
Zgłoszenia pod ZEGAREK do Administracji; 19470

KRASOWSKI Paweł syn Piotra urodzony w 1900 w Skło-
dach Borowych gm. Plekuty powiatu Wysokie Mazowie-
ckiego zagubił książeczkę wojskową dnia 31 paździer-
nika 1919 podczas obrachunku na sali kond. odz. II, Ga-
bryelówka; 2003

MAŁŻEŃSTWA

WYSOKI blondyn na stanowisku rządowym najwzaje zna-
jomość w celu małż. z rozwódka, wdową lub panną;
Zgłoszenia do Adm. pod WOJSKOWY; 19419

KRAWCZYNI lat 30 z prowincji z własnym urządzeniem
pragnie wyjść za mąż za mężczyznę starszego na rza-
dowym stanowisku; Zgłoszenia do Administracji Wiku
pod POLKA; 19462

MAŁŻEŃSTWO pisano „Fortuna“ — „Versul“ — świat
towarzyski umożliwi zawieranie znajomości towarzy-
skiej ewentualnie małżeństwa, Numer 48 wyszedł, Cena
40 groszy; Redakcja: Kraków, Rynek 11; 2001

WDOWA, lat 40 sympatyczna, gospodarna, poszukuje pra-
wego charakteru wdowca nawet z dziećmi — rzemieś-
nika, kolarza lub itp.; cel matrymonialny; Zgłoszenia
list. pod ZOFA do Adm. Wiek Nowego; 19440

NAUKA

ŁATWA metoda wyuczyć w krótkim czasie języka fran-
cuskiego, niemieckiego, tudzież konwersacji; Długosza
37, II. p. 19267

PODEJMUJE się wyuczyć języka francuskiego lub angiel-
skiego w przeciągu 5 miesięcy; Weiss Św. Marcna 24A
partur; 19257

KUPNO I SPRZEDAŻ

MEBLE salonowe, klubowe, otomany, materace itp. poleca
i wyrabia nowe, przerabia stare najtaniej; Leon Matw-
łowski, Chorażczyzny 29; 19041

WILLE sołdnie budowaną, sama dla siebie, z pełnym
komfortem, sadem, przy przystanku tramwajowym, przy
ulicy Listopada sprzedam; Zgłoszenia do Adm. Wiek
pod „Tyko katolikowi“; 19169

ŁATARNIE powozowe sprzedam tanio; „Lumen“ plac
Marjacki 1. 4; 19310

MOTOCYKL marki „Puch“ siły 1 i pół konia mało uży-
wany okazuje do sprzedania; Zamarsztynowska 21 —
sklep wędlin; 19304

SPRZEDAM gołębnik do przenoszenia; gołębie rasowe oraz
trawers 5 mokrów długi szyn; Pohulanka 15; 19231

UBRANIA męskie; pościel do sprzedania; Oglądać 1-3
ul. Ochonek 4A drzwi 6; 19245

SPRZEDAM w śródmieściu w Brzeżanach dom z ogrodem;
Wiadomość Lwów Tarnowski 4 partur na prawo. 19253

MOTORY elektryczne, dynamomaszyn oraz kompletno
urządzenia do instalacji elektrycznych poleca na dogo-
dnych warunkach Bernard Panzer, Lwów, Kopernika 17;
telefon 1368; 19201

SPRZEDAM zaraz w Poznaniu wille, oficyny, 6 morgów
ogrodu warzywnego, stajnia, chlewy, korzysne położenie
na przedsiębiorstwo, składy, budowę, założenie fabryki
lub ogrodnictwa; mieszkanie wolne; Wiadomość: Miła-
siewicz, Jabłonowskich 28, od 3-5. 19331

ARMATURY do kocioł, maszyn parowych, gorzeli, bro-
warów i rafinerii; RURY żelazne, gazowe i kociołowe. ME-
TALE: rury, blachy, druty miedziane, mosiężne, kompo-
zyty; cyny angielską; ARMYKURY techniczne dla wszo-
kich gatunków przemysłu poleca tanio „WENTYL“ — LWÓW
UL. GRODECKA 36, tel. 737; 2006

OKAZYJNIE do sprzedania: Duże lustro; 1 stół jadalny
i kanclarski; kilka stołów zwykłych; płyta marmu-
rowa; okrągły stół z dwoma fotelkami; Długa wia-
domość w biurze spedytynym Jagiellońska 11A; 19432

S RÓJ polski z karabela dla średniej tuszy wysokiego
mężczyzny do sprzedania; Lwów, Staszica 5; 19453

POLE 10 morgów w Holosku sprzedam; WANDA Admini-
stracja; 19446

SYPIALNIA jasna do sprzedania; — Wiadomość pracownia
stołarska Św. Marka 8; 19442

DŁA MŁYNOW dostarczam szmyrgiel, dare do odnawiania
kaszperów; kamień i wszelkie artykuły techniczne pierw-
szej jakości; Lanuk, Lwów, Żółkiewska 127; 19436

WŁCZUR 7 miesięczny okazuje do sprzedania; Dec —
Półczyńska 33; 19435

SPRZEDAM budkę (bufet) w palarni na lewo w cyrku. —
Wiadomość od 7 do 10 wieczór tamże; 19433

W BRZUCHOWICACH mała willa sama dla siebie do wy-
najęcia lub połowa do sprzedania; Wiadomość ulica
Franciszkańska 1. 7 III/20; 19417

QROBOWIEC z pomnikiem granitowym lub sam pomnik
lustro duże z komódą, płyta marmurowa; obrus i sę-
wey sprzedam; Wiadomość: ulica Królowej Jadwigi 28
drzwi 8. 19416

KUPIE małe stoliki marmurowe; — Zgłoszenia do firmy
A. Müller ul. Kilińskiego 2 obok Kawiarni Wiedeńskiej.
19414

MŁYM wodny turbinowy 4 pary wałców do wydzierżawie-
nia; Schubert Lwów; Piaskowa 2 od 10-11 rano; 19413

OKAZYJNIE motocykl do sprzedania; cena przystępna; —
Wiadomość w kramie harcowskim; Zmorowicza 8 I. p. —
odcześnie między 17-18; 19411

MOJCYKL z przyczepką okazuje sprzedą Radwański —
Mickiewicza 5 od 2-4 popoł. 19351

LODOWNIA do sprzedania; Piekarska 5, Cukiernia; 19407

FORTEPIAN „Bösendorfer“ prawdziwie koncertowy, naj-
lepszego modelu przedwojenny; (pancerna płyta) sian świeży
cena wakacyjna — sprzedam; Nadaje się także dla kina;
różnych towarzystw i dworów; Kopernika 26, partur —
Skienarski; 19404

DWA rowery prawie nowe sprzedam; Królowej Jadwigi
35, drzwi 7; 19383

SYPIALNIE jasna, jadalnie debowaa tanio sprzedam ma-
gazyń mebli ARS Hotel Krakowski; 19270

PIANINO i fortepian pierwszorządnych firm krzyżowe —
prawie nowe sprzedam; Cena wakacyjna; Również ku-
pie fortepiany i pianina tylko pierwszorządnych firm;
Kopernika 26, partur, oficyny, Skienarski; 19403

APTEKE w mieście powiatowym kupię lub wydzierżawię;
Zgłoszenia do Adm. Wiek pod „Polak-aptekarz“ — za
okazaniem kwitu inzeratowego; 19369

50 BUTLI na tlen i kilka aparatów kompletnych do sa-
morodnego spawania sprzedą Janusz, Lindego 3; 19378

KUPIE gorzeli albo składowe jej części; Wiadomość:
Lwów, Rynek 43, I. p. między 10-1, Zawadzki; 19326

SKRZYPCE wygrane, kasę żelazną sprzedam; Głowińskiego
23, lewy partur; 19216

BRZUCHOWICE — parcie małą przy stacji sprzedam; —
Głowińskiego 23, lewy partur; 19211

FORTEPIANY, Pianina, Harmonie, Kaim i Syn; Lwów —
Kopernika 16; Telefon 20-45; 17466

SPRZEDAM parcie 205 sążni koło kościółka św. Wol-
ciecha z ładnym sadem; Potockiego 14 Mięzanowski; 19481

KAMIENIE MŁYŃSKIE fabryki J. Trapp — Pilzno (Czecho-
słowacja) poleca ze składów Rolindustria S. A. Lwów
Fredry 9; 1925

FORTEPIAN mahonjowy krótki Stelzhammer sprzedam; Cena
230 dolarów; Piekarska 15 Bartoszewski; 19290

KUPIE połowę realności (ewentualnie kupię z kimś do
spółki) lub część z wolnym lokalem około 100 do 120 mtr
Janusz, Lindego 3; 19289

WILLA o dziesięciu ubikacjach wraz z kompletnym urza-
dzeniem, budynkami gospodarczymi, konie, krowy, wozy
narzędzia; 5 morgów sadu na przedmieściu z pięknym
widokiem na Lwów zaraz do sprzedania; Stelmachowicz
Tarnowski 45 od 3 do 5 popoł. 19243

FOKSTERIERA rasowego z ojca i matki szczeniaki kupię;
Nowak Jagiellońska 2; 19227

KUPIE pół lub część kamienicy z wolnym mieszkaniem;
Zgłoszenia z podaniem warunków do Artur Swiderski —
Grochowska 6; 19294

OKAZYJNIE do sprzedania angielskie półsorki; — Sklep
Kupczyńskiego Sykustka 18; 19271

PONCZOCHY¹⁹¹⁷³ zakupione u OLKI¹⁹¹⁷³ są najtrwalsze TRYKOTAŻE

Rynek 35, OLKI¹⁹¹⁷³ Telefon Nr. 1493.

NA WYJAZD DO KAPIEL

poleca **Magazyn MANNERA** **SYKSTUSKA 2** **LWÓW**

Płaszcz angielskie 35 zł.	Suknie włóczkowe 25 zł.	Kamizelki jedwabne 25 zł.
„ kowerkot 50 „	Bluzki markizetowe 10 „	Ponczochy cienkie 2-20
Kostjomy angielskie 48 „	„ opalowe 10 „	„ gazowe 2 zł.
Suknie wełniane 30 „	Jumpery jedwabne 15 „	„ jedwabne 4 „
„ markizetowe 15 „	„ modele 10 „	Kostjomy epocze 22 „
„ fulardynowe 23 „	Żakiety jedwabne 50 „	Reformy 2 „
„ satynowe 11 „	Kostjomy włóczkowe 38 „	Haiki kłotowe 9 „
„ crepdechynowe 46 „	Piedy wełniane 7 „	Żakietki modne 28 „
„ fularowe 48 „	Koszule szyfonowe 5 „	Spodniczki wełniane 10 „
Szafroki perkalowe 14 „	Kombinacje szyfonowe 8 „	Suknie aksamitne 40 „
„ fulardynowe 20 „	„ czarne 10 „	Bluzki zefirowe 7 „
„ krepowe 16 „	„ opalowe 15 „	Garnitury kąpielowe 4 „
Żakiety wełniane 17 „	Garnitury szyfonowe 15 „	Szale gazowe 30 „
Kamizelki wełniane 10 „	Kamizelki creponowe 10 „	

TYLKO W MAGAZYNIE MANNERA, — LWÓW — SYKSTUSKA 2.

TAPETY, LINOLEUM i CERATY

kraj. i zagr. w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca znana z tanioci firma

J. GOLDBERG, LWÓW

ulica **SŁONECZNA 5.** 2007

ROK ZAŁOŻENIA 1881.

ALOJZY HÜBNER, LWÓW RYNEK 38

POLECA

**FARBY, LAKIERY, OLIWY, BENZY-
NĘ i ARTYKUŁY DOMOWO-GOSP.**

1890

Zlecenia os. biśte, handlowe, familijne, do miast: Krakowa, Częstochowy, Łodzi, Warszawy, Lublina, ewentualnie okolicznych, załatwić rzetelnie i dyskretnie. Wyjazd 2. lipca. Zgłoszenia ul. Żółkiewska 159, II. piętro, I. I. 19415

HERBATE

w najlepszych gatunkach

poleca

Edmund Riedl

Lwów, Rutowskiego 3.

1984



Czytacie

WIEK NOWY



Fabryka wyrobów GALWANIA metalowych

Biuro: Lwów, ul. Żulińskiego 11a
otworzyła na wzór zagraniczny

Specjalny dział reparacyjny

i przyjmuje do reparaacji wszelkie wyroby z metali i srebra, jak również srebrzenie, złocenie i niklowanie zapomocą prądu elektrycznego. 19299

Piękne Panie śpieszą po Ponczochy

Chusteczki, Reformy, Rękawiczki, Bluzki, Suknie, Płaszcz, Kostjomy i Bielizna do znanego ze solidności i tanioci magazynu: **ul. Batorego 6**
Urzędnicom, nauczycielkom i funk. Policji ulgi w spłacie, licząc ceny wystawowo-gotówk.

TANI TYDZIEŃ I REKLAMOWY!

Celem wprowadzenia się sprzedaje **OBUWIE** i **SANDAŁY** w najlepszych jakościach po bardzo przystępnych cenach **NOWO OTWÓRZONY MAGAZYN OBUWIA** 19171

PEA Lwów, plac Maryacki 9, w bramie.

PRZED WYJAZDEM

na LETNISKĄ i miejsc kąpielowych. — Proszę się przekonać o wielkim wyborze i tanioci Żakietów, Kamizelek, Jumperów, Bielizny Kąpielowej i wyrobów pończosznich trykotowych u **FIRMY** 19460

„MISERPOL“ Lwów, Sykstuska 2. Tel. 724.

NATURALNA WODĘ STOŁOWĄ ze źródła „DEWALTIS“

(a la Gieshübler) dostarcza Zarząd Dóbr Pacyków, poczta Stanisławów.

Zastępca na Lwów: 1985
ROBERT GREDEL, Lwów, Asnyka 3.
Telefon 583.

Hotel we Wiedniu

z domem, koncesja, 30 pokoi, nowo odrestaurowany i urządzony, z wolnym mieszkaniem natychmiast do objęcia — **sprzedam.** — Wiadomość w Dyrekcji Theresien-Kina, Wiedeń, Mariahilfersstrasse 70. Tel. 35-5-19, w godzinach między 7 a 9 wieczór pod „25.000 dolarów“. 19472

Co Państwo powiedzą?

kiedy wchodzi z słonecznego wybrzeża Baltyku lub Tar uroczych, zastaną meble i futro, porzyzione przez mole. Zapóżno będzie plakać! Nie wystarczy danych przedmiotów posypać pierwszym lepszym środkiem, lub wstrętną nadtalną, w której — jak dowiedziono, mole są znakomicie mnożą, lecz konieczne użyć trzeba kilkakrotnie medalami odznaczonej

MOLIN Y

która jedyna pozwoli troskliwym gospodyniom cieszyć się swobodą letnich wyczasów. **MOLINA** jest do nabycia tylko w paczkach oryginaln. po —50, 1— i 2— z/p. w każdej drogerji i aptece. Fabrykant: Laboratorium Chemiczno-Techniczne. Drugerji Uniwersum, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 38. Reprezentant na Lwów: **EDWARD DANIŁ, Lwów, ul. Srepiętyckich 19.** 1928

Większy kompleks

fabryczny razem lub częściowo na dogodnych warunkach do sprzedania (działalica przemysłowa) tor kolejowy. Zgłoszenia: **Pamer, ul. Sieniawska 11a** od 2 do 3 popoł. 19372

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Drukarnia Spółki druk. „Prasa“, ul. Sokoła 4.

Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza